

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 „
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Manuskrypty nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

<p>Rzymo-katolickie: Dziś: Eulalii. Jutro: Katarzyny Ricci. Pojutrze: Walentego.</p>	<p>Grecko-katolickie: N. Miesop. HR. 3. Tryfona. Strytenje Hosp.</p>	<p>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorażczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p>KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na kozły (rozczne), drogie, pardwy, lis, słonki, jarząbki i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.</p>	<p>Wschód słońca o 7 g. 20 m. Zachód „ o 5 g. 11 m. Barometr 755 Odmilż</p>
---	---	--	---	---

Siła żywotna narodu polskiego.

Kwestję polską niektórzy krótkowidze polityczni pragnęli jeszcze przed niedawnym czasem wykreślić z rzędu spraw bieżących. Tymczasem siła żywotna polskiego narodu jest ważnym czynnikiem, z którym liczyć się muszą mocarstwa europejskie — oto myśl, która snuje się jak nie barwna pośrednio lub bezpośrednio w najróżniejszych formach i odcieniach wśród poglądowych artykułów prasy niemieckiej, a myśl ta podzwania także w jednym z najświeższych numerów poczdamskiego *Intelligenzblatt*. Organ ten oblicza statystycznie siłę, żywotność i przyrost narodu polskiego pod trzema zaborami, a z liczbami przytoczonymi warto zaiste bliżej się zapoznać.

W Austrii wykazuje z wszystkich ludów cislitańskich ludność polska przyrost największy. W 1880 r. liczba Polaków zapisanych do list statystycznych wynosiła 3,200,000 — wyrażając się cyfrą okrągłą — a w 1890 r. liczba ta urosła już na 3,700,000, a więc zwiększyła się o pół miliona.

W równym albo większym stopniu wzrosła liczba Polaków pod zaborem rosyjskim, gdzie statystyka wykazuje w ostatnich latach 30. przyrost 3,000,000 Polaków.

Podobny stan rzeczy objawia się także w Prusach Zachodnich, w Poznańskim i na Górnym Szląsku. W r. 1867 żyło w Prusach Zachodnich 865,000 Niemców i 417,000 Polaków, a dziś listy statystyczne wykazują 880,000 Niemców i 550,000 Polaków. W W. Ks. Poznańskim mieszka dziś 1,056,000 Polaków i 700,000 Niemców, podczas gdy w r. 1867 Niemcy liczyli tu 684,000 głów w obec 840,000 Polaków, a z tego wypływa, że w ostatnich 25 latach Niemcy urosli tylko o 15,000 głów, Polacy natomiast o 200,000 głów. I na Górnym Szląsku nie wykazuje rachuba statystyczna innych rezultatów; w r. 1864 liczone tam 665,000 Polaków, a dziś przedstawiają Polacy górnozłazcy więcej jak milionową cyfrę, liczba Niemców natomiast w ostatnich 25 latach urosła tylko z 400,000 na 480,000 głów.

Cyfry te są wymowne! Świadczą one bowiem o niezwykłej sile żywotnej narodu polskiego i o wybitnym rozwoju polskiego poczucia narodowego, dzięki któremu Polacy skuteczny opór stawiają tak rusyfikacyjnemu, jak germanizacyjnemu tendencjom. Organ poczdamski, z którego zaczerpnęliśmy powyżej przytoczone cyfry, kładzie na tę siłę rozwojową jak największy nacisk i wręcz zaprzecza, by przez jakiegokolwiek bądź administracyjne środki i paragrafy prawne naturalnemu rozwojowi tamę położyć można. Wzrost żywiołu polskiego pod zaborem pruskim nie wypływa zdaniem powyższego pisma jedynie z tego, że liczba urodzeń przerasta liczbę wypadków śmierci, lecz i przez przyływ emigracyjny z Królestwa Polskiego, a przyływowi temu nie należy ze względów politycznych i ekonomicznych żadnych szrank nakładać.

„W każdym razie — mówi poczdamski *Intelligenzblatt* — jest rozwój narodu polskiego dla nas dowodem, że germanizacyjne i rusyfikacyjne tendencje nie mogą także w przyszłości liczyć na powodzenie, a w rozsądnym zrozumieniu takiego stanu rzeczy zapoczątkowywał rząd pruski nowy kurs wobec Polaków. Rząd pruski postanowił Polaków zrównać pod każdym względem z ich niemieckimi obywatelami i w ten sposób usiłowania

Polaków w dziedzinie politycznej, ekonomicznej i religijnej w służbie cywilizacyjnych i niemieckich narodowo-politycznych interesów postawić. Z ufnością oczekujemy, że ta w równym stopniu sprawiedliwa jak wzniosła polityka naszego cesarza w najbliższym czasie wyda piękne owoce.“ *Dziennik Poznański* o artykule powyższym wyraża się w sposób następujący:

„Oto słowa, w których podzwania nuta sprawiedliwości i logiki rozumnej, ale trudno nam zamilczeć, że ten nowy kurs, tak gorąco przez organ niemiecki polecany, zaledwie ślimaczym posuwa się krokiem. Czas już najwyższy, by przyspieszyć tempo i wymierzyć nam sprawiedliwość.“

Rada państwa.

W Izbie deputowanych toczyły się w dalszym ciągu rozprawy nad tyt. „szkoły ludowe“.

Dep. Bianchini zwrócił się przeciw narzucaniu Kroatom języka niemieckiego za pomocą szkoły i urzędów. Narody słowiańskie nie potrzebują żadnych opiekunów ani niemieckich ani madjarskich. W Dalmacji nie ma ani jednej rodziny niemieckiej, w kraju tym urodzonej; żywił niemiecki reprezentują tam jedynie urzędnicy wojskowi. Mowca wspominał następnie o niemieckiej wojskowej szkole ludowej w Zadarze, którą na to założono, aby germanizowano dzieci słowiańskie. W Austrii należałoby obok wielu innych ustaw, wydać także ustawę o wynaradawianiu. Twierdzą, że na dzieci słowiańskie żadnego nie wywierają nacisku co do uczęszczania do szkół niemieckich; cóż by jednak powiedziano na to, gdyby rząd założył instytut, gdzie każdemu, kto tylko chce, wolno by było brać cjankali? Wychowanie w obcym języku jest dla dzieci prawdziwą trucizną. W szkołach niemieckich trują dzieci słowiańskie. Wychowanie w obcej mowie jest trucizną dla dziecka. Baron Gautsch jest ministrem wyznań, oświaty i germanizacji. Książki szkolne drukowane w Wiedniu i dostarczone Dalmacji, są nieużyteczne. (P. Laginia: Chrząszcz wygląda w nich jak koń.) Słowienicy i Krowaci życzą sobie, aby nimi rządzono jako obywatelami wielkiego państwa, żeby nie służyli tylko jako „Kanonenfutter“ i byli przedmiotem ucisku.

Dep. Fux stanął w obronie Niemców, oświadczając, że w Izbie Czesi przedewszystkiem za wiele mówią o germanizacji. Niemcy więcej kwapią się do szkół, aniżeli Czesi i dla tego na Morawach szkoły niemieckie szybciej się rozwinęły, aniżeli czeskie. Niemieckie miasta strzegą się szkół czeskich dla tego, ponieważ one są po większej części środkami, za pomocą których Czesi miasta zdobywają. Morawy ja znam i uważam jako prowincję Austrii. Co się tyczy Szlązka, to mowca przypomina, że dep. Adamek miasto Morawską Ostrawę do Szlązka zaliczył. (Dep. Slama: On mówił o Polskiej Ostrawie.)

Fux mówił dalej: *Polska Ostrawa jest wsią i nie ma żadnej szkoły, ani polskiej ani niemieckiej.* Pomimo wszelkiej agitacji *narodowość Szlązka nie będzie się wstrzymywała od nauki w języku niemieckim.* Pos. Fux opowiada dalej o bojkotowaniu kupców niemieckich i żydowskich na Morawach przez Czechów. Mowca widział ogłoszenia z trupa główką, rozwieszona na drzewach z napisem: „Nie kupujcie u żydów i Niemców!“ Wydano książeczki z adresami kupców czeskich, u których tylko kupować należy. Wiesniaczka, gdy przyjdzie do miasta i chce coś kupić w sklepie, to najpierw

zagląda do książeczki, którą ma zawsze przy sobie, czy sklep, do którego wejść zamierza, jest w niej wymieniony. Gdyby tego zaniechała i kupiła co u Niemca lub żyda, to zaraz otrzymuje upomnienie od komitetu narodowego.

Następnie, po polemice z Salvadorim i Bianchinim, mówił Fux o programie rządowym i o zbiegach klerykałów co do uzyskania szkoły wyznaniowej. Panom, którzy chcą szkoły wyznaniowej, nie idzie właściwie o szkoły, ale tylko o panowanie nad szkołą, a przez szkołę nad ludem. Walka ta trwa całe już wieki. Wszakże klerykali stawiają zasadę, że cały lud katolicki powinien się podczas wyborów kierować wskazówkami biskupów. Klerykałom idzie o to, ażeby powoli lud dostać pod swoją władzę, ażeby usunąć dozór państwowy nad szkołą, obniżyć poziom nauki i tak zamienić lud w powolnych słuźalców kościoła. Szkoła jest instytucją państwową i taką zostać powinna. W Austrii nie może być rządu, któryby szkołę chciał oddać na pastwę jakiegokolwiek wyznania. Skarżono się na to, że szkoła nie wychowuje dzieci odpowiednio, jest to naturalnem, bo wychowanie dzieci nie zależy tylko od szkoły, ale także od rodziców. A jakżeż rodzice mogą wychowywać dobrze swe dzieci, jeżeli od switu do noy cy muszą ciężko pracować po fabrykach, zostawiając swe dzieci po prostu na ulicy. Z tych dzieci rekrutują się potem socjaliści.

Poseł Fux omawiał następnie stosunki na Morawie, gdzie jest przysłowie: „99 Juden und ein Zigeuner machen noch keinen Neutitscheiner“. Mimo tylu żydów my się ich nie obawiamy, przemysł u nas i fabryki kwitną. Jestem liberałem, ale służyć żydowskiemu nie byłem, nie imponuje mi żadne bogactwo ani pieniądze, mnie imponuje tylko wiedza i szlachetna, uczciwa praca. Zresztą, choćby nawet żydów wygnano z Austrii, toby konkurencji nie usunięto. Będzie ona trwała dalej, a zwycięży tylko dzielniejszy i pracowitszy, dlatego prosilibym ministra, ażeby uwzględnił potrzebę szkół fachowych i aby nie obniżał poziomu nauki, nie ograniczać celu, jaki ma szkoła.

Ks. Liechtenstein powiedział, że uznaje w miastach większych potrzebę ośmioletniego trwania nauki w szkołach ludowych, jest to z jego strony wielki postęp, my jednak protestujemy przeciwko wszelkim ograniczeniom, my żądamy ośmioletniej nauki we wszystkich szkołach ludowych. My na prowincji tak czy tak z powodu niezwykłych ułatwień co do uczęszczania do szkoły, nie mamy już dawno obowiązkowej ośmioletniej nauki w szkole ludowej. Większa część dzieci wstępuje do szkoły w roku 7 a opuszcza ją w roku 13. Ubolewam nad tem, gdyż ułatwienia te wychodzą dzieciom na złe, bo mało czego się nauczyć mogą.

Mowca skończył swoje długie przemówienie, bardzo często przez wielu posłów przerywane, wyrażeniem nadziei, że postęp nie znajdzie przeszkody na swej drodze i ludy Austrii zgodnie kiedyś podadzą sobie pod tem hasłem dłoń.

P. Herold oświadczył, że Czesi nie występują przeciwko mowie niemieckiej, ale przeciw obecnym stosunkom, wśród których starają się Czechów pod względem narodowym zdemoralizować.

Co do programu rządowego, to widać z wszystkiego, że hr. Taaffe nie chce programu, tylko większości. Zresztą program rządowy jest halucynacją dziennikarską. Dotychczas było w zwyczajnym, że odnośny minister przedkładał zawsze program całej Izbie, ażeby Izba mogła program ten zbadać



Hr. Taaffe dotychczas nie wspominał o nim ani słóweczka, tak samo unikał wszelkiej aluzji do nowego programu minister oświaty. Mowca krytykował poszczególne punkta programu, zwłaszcza ustęp o stanie „posiadłości narodowych“ i „obronie uczuć religijnych“.

Ustępy te nazwał Herold niejasnemi, właściwie nic nie mówiącemi.

W końcu oświadczył mowca, że rząd nigdy pewnej nie uzyska większości, jeżeli żądaniom Czechów nie uczyni zadość.

O d e z w a .

W r. 1894 odbędzie się pod protektoratem cesarza powszechna wystawa kraj. we Lwowie. Będzie to dzieło wielkiego dla kraju znaczenia. Zadaniem jego wykazać to wszystko, co dziś w każdej dziedzinie myśli i pracy ludzkiej robimy, na co się zdobywamy mimo ciężkich warunków naszego bytu, czem wywalczamy sobieoczesne miejsce w rzędzie oświeconych narodów; ono podniesie ekonomiczny rozwój naszego kraju, wywoła żywsze tętno na każdym polu naszej pracy, a przede wszystkim na polu przemysłu krajowego. Z tych tedy powodów świętym jest obowiązkiem każdego Polaka przyczynić się według możliwości do powodzenia zamierzonego dzieła. Obowiązek ten spada w znacznej części na mieszkańców miasta Krakowa. Wszakże Kraków swoją tradycją zajmuje pierwszorzędne w Polsce miejsce, wszakże stanowi zawsze ognisko nauk i sztuk, rękodziel i budzącego się w kraju do życia przemysłu. Kraków przeto musi i powinien ochotczo stanąć do dzieła wystawy, powinien je otoczyć swoją opieką, a utrzymując się na wysokości swego zadania, użyć mu materialnego i moralnego poparcia. Oto powody, dla których główny komitet wystawowy we Lwowie spowodował w Krakowie utworzenie miejscowego komitetu wystawowego. Zadaniem tego komitetu będzie przygotować i zorganizować to wszystko, czem Kraków do powodzenia wystawy i jej uświetnienia może się przyczynić. Jednakże wystawa krajowa nie może być dziełem tylko dobrych chęci. Tu potrzeba przede wszystkim odpowiednich funduszy, a mianowicie funduszy dwojakich: zakładowego i gwarancyjnego. Pierwszy, tj. zakładowy, służyć będzie jako fundusz obrotowy na pokrycie wszelkich wydatków, z wystawą połączonych. Wkładki, na ten cel ofiarowane, będą zwracane w miarę dochodów wystawy — a jeżeli dochód ten pokryje w zupełności początkowe wydatki, wkładki te wrócą się w całości do rąk subskrybujących. — Fundusz gwarancyjny potrzebny dopiero w razie niedoboru wystawy. Niepodobna dziś ocenić sytuacji, która dopiero w r. 1894 się okaże, jednakże pewną to jest rzeczą, iż powodzenie wystawy, jej rentowność jako przedsięwzięcia zależy w znacznej części od poparcia, jakiego dozna w naszym społeczeństwie. Im większe ono będzie, tem większa nadzieja, iż wysta-

wa skończy się nie tylko bez niedoboru, przeciwnie, wykaże się pokaźnym zyskiem. Tak było z pierwszą wystawą lwowską w r. 1879, po której pozostał fundusz w kwocie około 14.000 zł., przeznaczony na popieranie przemysłu krajowego, tak też stało się z zeszłoroczną wystawą przemysłu budowlanego we Lwowie, zakończoną nieposlednim dochodem około 5.000 zł. Mamy tedy nadzieję, że wystawa w r. 1894 nie tylko pokryje wyłożone wydatki, ale także przyniesie pokaźny dochód. W myśl uchwał lwowskiego komitetu wystawowego rozpisano odezwę do wszystkich mieszkańców kraju z prośbą o subskrybowanie udziałów na rzecz wystawy. Udziały takie czy to na fundusz zakładowy, czy też gwarancyjny, wynoszą z reguły kwotę 250 zlr., nie ma jednak ograniczenia w składaniu kwot mniejszych, przystępnych nawet mniej zamożnym, a nawet biednym. Podejmujemy przeto tę odezwę, przypominamy ją mieszkańcom miasta Krakowa, oświadczając wyraźnie, iż przyjmuje się *wszelkie chociażby najmniejsze datki* na cele wystawy. Pragniemy bowiem, by obok tych, którzy większe sumy ofiarować mogą i chcą, znalazł się jak najliczniejszy zastęp mniej zamożnych, abyśmy się w Krakowie poczuli wszyscy, bogaci i ubodzy, do poparcia dzieła pod godłem dobra kraju podjętego. W tej to myśli zwracamy się do szanownych mieszkańców miasta Krakowa z gorącą prośbą, by raczyli łaskawie a chętnie składać według możliwości datki na rzecz wystawy. W tym celu wydano listy składkowe, w których każdy składujący raczy zapisać swoje imię i nazwisko, wysokość ofiarowanej kwoty, nadto wyrazić, czy ją przeznacza na fundusz zakładowy czy gwarancyjny. Listy składkowe znajdują się u członków komitetu.

Wydział miejscowego komitetu powszechnej wystawy krajowej:

Przewodniczący: *Jan Rotter*; zastępcy przewodniczącego: *Ludwik Stasiński, Tadeusz Stryjeński*; referent: *Dr. Ernest Bandrowski*; sekretarze: *Witalis Szpakowski, Zygmunt Wasilkowski*; delegaci komitetu pełnego: *Stefan Iglicki, Michał Batucki, Franciszek Bartik*.

Z horyzontu niemieckiej socjalnej demokracji.

Zapasy stoczone w ostatnich dniach w parlamencie niemieckim między starymi przewodcami socjalnej-demokracji Beblem i Liebknechtem a wodzem wolnomysłnych Eug. Richterem i członkami rozmaitych obozów politycznych, wywołały mocne zainteresowanie się nie tylko w całych Niemczech, ale i po za granicami tychże.

Wśród debat nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych wyciągnął Richter ni z tąd ni z o wad sprawę „państwa socjalistycznego w przyszłości“ i na ten temat toczono batalję przez pięć dni wśród wielkiego udziału posłów i przepelnionych galeryj.

Przypomną sobie zapewne czytelnicy, gdy

przed trzema niespełna laty toczyła się w Niemczech wielka walka broszurowa między Richterem a socjalnymi-demokratami. Richter opierając się na wynurzeniach się niektórych pisarzy socjalistycznych a w szczególności dzieła Bebla: „Kobieta w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości“ napisał dwie broszury, w których wyśmiewał w sposób ostry a dowcipny wszelkie obrazy socjalno-demokratycznego państwa przyszłości.

Ze strony socjalnych-demokratów posypały się odpowiedzi. Odpowiadali Richterowi Curt Falk w dwóch broszurach, dr. Meyring i inni a nawet sam Bebel. I przyznać trzeba, że ze strony socjalnych-demokratów odpowiedziano godnie, ze spokojem, ale stanowczo. I rezultat walki ostateczny był ten, że były to dysputy de lana caprina, gdyż sposobu ukształtowania się stosunków społecznych w przyszłości przewidzieć nie można.

Zdawałoby się, że po tej wzajemnej wymianie strzałów nastąpi spokój. Tymczasem stało się odwrotnie. Richter nie dał za przegranej i batalję rozpoczął na nowo. Batalja była prowadzona ex abrupto, mowy wygłaszano bez przygotowań — dyskusja więc tem ciekawszą.

Kto poniósł porażkę? Naszem zdaniem żadna strona, skoro dysputowała o rzeczach, które się zupełnie usuwają z pod jasnowidztwa ludzkiego. Atoli pisma kapitalistyczne głoszą na wsze strony porażkę socjalnej-demokracji, głoszą jej bankructwo, widzą już moc dezerterską z pod sztandarów Bebla i Liebknechta a natomiast prorokują wzmocnienie się nie dawno powstałych dwóch nowych odcieni socjalistycznych tj. socjalistów niezawisłych, których głównym organem jest wychodzący w Berlinie tygodnik *Der Socialist*, i partji Vollmara, wielkiego stronnika upaństwowień, który z dala się trzymał od walki stoczonej obecnie przez Bebla i Liebknechta, siedząc jakby z rozmysłu w Monachjum.

Jeżeliby przepowiednie kapitalistycznej prasy niemieckiej się ziściły, a co bardzo jest możliwem, w takim razie wystąpiłyby z jednej strony bardziej jeszcze dla kapitalistycznego ustroju społeczeństwa niebezpieczne szeregi, bo nieprzejednane, radykalne, tworzące lewe skrzydło armji socjalistycznej, z drugiej zaś strony wystąpiłyby Vollmar ze swoim programem upaństwowień, programem, którego spełnienie jest również niebezpieczne dla kapitalizmu, jak dążenia innych odcieni socjalistycznych. Nieprzejednani, czyli niezawisli zdobywają coraz więcej zwolenników wśród partji robotniczej niemieckiej i dają się mocno odczuwać wodzom socjalnej-demokracji. Vollmar zaś dotąd mimo staczanych walk w obozie socjalnej-demokracji z Beblem i Liebknechtem, zachował na zewnątrz zgodę i ze swej strony „dla świętej zgody“ porobił nawet ustępstwa.

Niedaleka przyszłość okaże, o ile stosunki te ulegną zmianie po ostatnich walkach w parlamencie.

26)

W. ŁUSKINA

WIELKI ROK.

Wojna Rosji z Austro-Węgrami.

(Ciąg dalszy.)

„Wschodnia“ główna armja austro-węgierska mocą właściwości terenu, stosunku sił, charakteru przymierza z cesarstwem niemieckim i własnej odwiecznej polityki, występując na razie sama przeciw groźnemu współzawodnikowi, nie mogła się angażować działaniem zaczepnym i marszem ofensywnym naprzód. Nieopodal od granicy swojej spotykała ona wielki i potężny obóz oszańcowany rosyjski pod Dubnem, którego groźne znaczenie mogła zneutralizować lub zniszczyć tylko piorunującym zwycięstwem, podobnym do pruskich lub napoleońskich, nad armją potężną świeżą, i o zaletach i niedostatkach, bez stoczenia poprzednich bitew, nieznanych, i w razie, nie już klęski, lecz niepowodzenia, mając punkt oparcia zaledwie w odległym oszańcowanym obozie Przemysłu, lub nawet na Węgrzech na linii Stryj-Munkacz, gdyż pierwsza droga na Przemysł w razie odwrotu byłaby wystawiona na prostopadły atak sił rosyjskich, zgromadzonych w Lublinie i w Brześciu, a zatem mogłaby być utraconą, a Galicja wschodnia od razu bez klęski nawet stałaby się ofiarą inwazji nieprzyjacielskiej.

Nie miała przytem znanych, posiadających wielką reputację wodzów, generałów, jakim na przykład był Moltke, pod którego dowództwem Prusy mogły śmiało rozpocząć wielką ofensywę, nie miała generałów nawet tak znanych jak rosyjscy Hurko, Dragomirow i Obruczew, lub zmarły Skobelew. Trzydzięci lat pokoju wśród usilnej reorganizacji stworzyły wprawdzie siły wielkie zdolności i inteligencji, ale one jeszcze były nieznane, niewiadomo było gdzie ich szukać.

Pomiędzy zdolnymi był hr. Hartenau, były książę Battenberg bułgarski, byli i inni, ale dowodzić kilkudziesięciotysięcznym korpusem, a miljonową armją, na teatrze wojny — to różnica, a Eugeniusze Sabaudzcy na kamieniu się nie rodzą.

Korzyść Dubna ze strony rosyjskiej i flankowej pozycji wojsk prawego brzegu Wisty, mogła armja austro-węgierska zneutralizować tylko bitwą obronną, dającą większe szanse powodzenia, na dobrze znanym i przygotowanym terenie, z wojskiem zupełnie świeżem, i bliżej swoich podstaw w razie odwrotu, w razie zwycięstwa zaś, mając dłuższą przestrzeń do rozwinięcia pościgu, aż pod szanse Dubna, które wtenczas, zamykając w sobie armję rozbitą, nie są straszne i które w takim razie mogą skończyć tak, jak skończyły Metz albo Plewna.

To też zdecydowanem było pod osłoną korpusów i dywizji obserwacyjnych na granicy w Brodach, Tarnopolu, Sokalu i Rawie Ruskiej zajęć pozycję bojową pomiędzy Brodami i Lwowem, przy

źródłach Bugu i ujściu Pełtwi, pomiędzy Złoczowem a Kamionką Strumiłową, z centrem w Busku; pozycją, którą prostopadle przecina kolej ze Lwowa do Brodów z równoległą do frontu odnogą na Złoczów i Tarnopol, na obszernych błoniach, bronionych od obejścia z północy szeregiem wielkich błot i jezior, z frontu przykrytą grzęskim na wiosnę korytem Bugu i szeregiem lekkich wyniosłości na prawem skrzydle, nadających się do polowych oszańcowania.

Armja austro-węgierska składa się z piętnastu korpusów, z tych trzy mają siedziska i sztaby w Galicji I. w Krakowie, X. w Przemysłu XI. we Lwowie; pięć na Węgrzech: IV. w Budapeszcie, V. w Preszburgu, VI. w Koszycach (Kaschau), VII. w Temeszwarze, XII. w Hermanstacie; dwa w Czechach: VIII. w Pradze, IX. w Josefstacie; reszta trzy w niemieckich prowincjach Austrii II. w Wiedniu, III. w Graz, XIV. w Innsbruck, jeden XIII. w Zagrzebiu, jeden w Bośni XV. w Serajewie i komenda wojskowa w Zadarze.

Z tych za pomocą siedmiu kolejowych linii na trzynasty dzień wojny w chwili rozpoczęcia rosyjskiego marszu-manewru, siłami jej trzeciej „południowo-zachodniej“ armji w kierunku Lwowa, były już zgromadzone w głównych obronnych punktach małopolskiej Galicji następujące austro-węgierskie siły.

(Ciąg dalszy nast.)

„Panamalike.“

Końcówka tylko angielska, na podobieństwo włoskiego „panamino“; rzecz ta sama w zasadzie, chociaż w szczegółach cokolwiek odmienna.

Właściwie w klasyfikacji poszczególnych zjawisk tego międzynarodowego turnieju idzie o to zdżbło polityki, jaka się miesza do procedury wyzyskania skandalu; tu zachodzą pewne różnice i odmiany, a „panamalike“ angielska, o której dziś mamy powiedzieć, ustępuje stanowczo swoim wzorom zagranicznym.

Co takiego jest panamalike (czytaj panamajak)?

Ochrzczono tem powabnym mianem krach banków budowlanych angielskich, który grasuje już od pewnego czasu. Niema prawie tygodnia, aby nie upadła jakaś z owych instytucji, które ostatnimi czasy rozmnożyły się, jak grzyby po deszczu, a które operowały przeważnie depozytami, gromadzonymi z kieszeni drobiazgu oszczędzającego. Straty tej kategorii obliczają dziś już na 7 milionów funtów szterlingów (84 mil. złr.)! Stosunkowo wysokie procenty (5 i 6^o/₁₀₀), jakie płaciły banki budowlane, operujące głównie sprzedażą ratową domów, nęciły posiadaczy kapitałów, zwłaszcza, że każde takie przedsiębiorstwo umiało postawić sobie na czele osobistość dobrej firmy, a w układaniu bilansów do publikacji okazywało ujmujące zdolności. Najbrzydsze w tym rodzaju bankructwo uczynił członek parlamentu, Spencer Balfour. Był ten pan dyrektorem 14 założonych przezeń banków i towarzystw akcyjnych, reprezentujących kapitał przeszło 2 milionów funtów. Wrzyskie te imprezy pochłonił „krach“ a zarówno akcjonariusze jak depozytariusze padli ofiarą. Balfour, przez długie lata zażywał powagi i szacunku jako członek parlamentu i jako bogacz, bo za niego uchodził według skali wystawnego życia — za kradzione pieniądze. Zasadniczy system jego polegał na tym manewrze, że skoro jeden banczek chylił się już do upadku, sir Balfour zakładał czempredziej drugi i wkładami jego ratował zagrożoną pozycję. Udawało się to dość długo, po 14-ym razie wszelako zaczęło sztydło z worka wyłazić, prasa wystąpiła z „odkryciami“ i prokurator ujrzał się spowodowanym do interwencji. Wszystkie „warsztaty“ Balfourowe zamknięto, jemu samemu jednakże zostawiono dość czasu na to, aby uregulować interesy, tj. zebrać jeszcze, co się dało gotówki i „pójść w świat szukać sobie innej“. Zaraz po otwarciu parlamentu była i interpelacja z tego powodu, lecz p Balfour operuje już w Meksyku; izba więc przyjęła do wiadomości fakt, iż sam on złożył mandat poselski, a przeto rada jest wielce, że pozbyła się go tak tanim kosztem.

Jak widzimy, panamalike ustępuje nieco prototypowi francuzkiemu pod względem zwłaszcza skomplikowanej intrygi powieściowej i scenicznych

effektów; oszukani i wyzyskani biedacy łączą jednakże wszystkie te znakomitości w jedną plugawą rodzinę. Pokrewienstwa jej nie zmieniają końcówki gramatyczne, ani wysokość sumy.

Panamino, panamalike, równie jak Panamachen, o której coś przebakują w Wiedniu — to wszystko wytwór jednolity, tylko formy i wymiary są różne.

KRONIKA.

W sprawie regulacji koncesji przemysłu budowlanego odbyła komisja przemysłowa rady państwa dnia 8. bm. posiedzenie, na którym dr. Exner referował sprawę. Projekt do ustawy — jak wiadomo — został z Izby panów odesłany z powrotem. Izba panów zmieniła §§. 2. i 15., które Rada państwa w odmiennej formie aniżeli komisja przemysłowa przedłożyła. Referent wniósł przychylenie się do orzeczenia Izby panów. Pos. Engel zażądał wyjaśnienia od reprezentanta rządu co do słów § 15 opiewających „samodzielnie wykonywać“ odnośnie do zakresu uprawnienia przemysłowego majstrów murarskich. Red. sek. br. Plappart objaśnił, iż te słowa są równoznaczne z słowami: „nie pod kierownictwem przemysłowca przemysłu budowlanego wyższej kategorii“. To zapatrywanie podzielone także przez referenta znajduje uzgodnienie w sprawozdaniu. Wobec tego oświadczył dr. Engel, iż zastrzegając sobie swoje zapatrywania, a nie chcąc wstrzymywać wejścia ustawy w życie, nie chce stawić wniosków. Dr. Lueger żądał odrzucenia orzeczenia Izby panów w myśl uchwały Rady państwa. Wywiązała się dłuższa dyskusja. Przyjęto wniosek referenta przeciw 4 gł. (Lueger, Prade, Richter, Engel). Referentem w Izbie wybrano dr. Exnera.

Schmitt a Wydział krajowy. Dziś popołudniu w teatrze w myśl uchwały komisji artystycznej i Wydziału krajowego, sztuka wysoce podniosła i patriotyczna „Noc w Wenecji“ i arja „z gołąbkami“. Bravo Smyth!

Z uniwersytetu. P. Stan. Czykaluk, rodem ze Sapranówki, otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Z „Gwiazdy“. Wieczorek z tańcami, ostatni w tym karnawale, odbędzie się we wtorek d. 14. bm. Wstęp dla mężczyzn 1 zł., dla pań 60 ct. za zaproszeniami, po które zgłaszać się należy do biura stowarz. (Ul. Franciszkańska 7.)

Zmiany w umundurowaniu wojska. *Reichswehr* ogłasza: W kawalerji mają być pantalone koloru czerwonego zastąpione kolorem szarym względnie ciemno niebieskim. Ułani mają otrzymać tradycyjny kabat koloru ciemno zielonego z czerwonym przodem (Brustlatz). Artylerja ma otrzymać kabaty z podwójnym rzędem guzików, a furgoni na czakach kity (Rosbusche). Zmiany w umundurowaniu piechoty na razie przedsięwzięte nie będą. Nie jest atoli wykluczoną możność zmiany jeszcze tych postanowień.

Wieczornicę ze współdziałaniem muzyki wojskowej 55. pp. urządza we czwartek d. 16. bm. klub urzędni-

ków pocztowych w sali „Frohsinu“. Szczegółowy program podamy w przeddzień wieczornicy.

Odnaczenie. Do Warszawy nadeszła wiadomość o rozstrzygnięciu konkursu słusarskiego w Stuttgardzie. Konkurs wymagał skonstruowania najlepszego zamku. Z kilkuset okazów, jakie nadesłano, przyznała komisja konkursowa pierwszeństwo p. Władysławowi Żywińskiemu, Warszawianinowi. Nagroda wynosi 1000 marek.

Grób Słowackiego. *N. Ref.* otrzymuje następujące pismo: Inżynier kolejowy p. A., będąc w r. 1889 na wystawie w Paryżu, zwiedził między innymi i grób Słowackiego na cmentarzu Montmartre i znalazł go uszkodzonym. O tem opowiadał mi w styczniu br., zachęcając do zajęcia się tą sprawą. Uczyniłem to, zawiązując korespondencję z zarządem cmentarza północnego w Paryżu, a konserwator tamtejszy w liście, datowanym z 1. lutego br., zawiadomił mnie, że grób poety, położony w dzielnicy 7 rzędzie I. pod nr. 16 Avenue des Carrières, jest w istocie uszkodzony, bo wcale nie utrzymywany i potrzebuje restauracji; koszta na to potrzebne nie będą wielkie. O kwotę w przybliżeniu zapytałem się w liście, wysłanym do zarządu cmentarza. Odpowiedź, jak tylko nadejdzie, zakomunikuję wam.

XX wykaz składek na budowę domu akademickiego w Krakowie, nadesłanych na ręce podskarbiego obywatelskiego komitetu budowy domu akad. p. dyr. Słęka: dr. Buzdygan, jako kwota powstała i dobrowolnych datków na cele humanitarne od zamożniejszych chorych, którzy w ambulatorium kliniki lek. krakowskiej prof. dr. Korezyńskiego szukali pomocy lekarskiej 374 zł., Antoni hr. Wodzicki 100, X. Z. z Mińska (30 rs.) 44 zł. 5 ct., dr. Ziembicki ze Lwowa 30, August Miednik 10, gmina miasta Nizankowice 10, X. Y. z Mińska 5, pani Gramatykowa (ponownie) 3, Jan Kallaj 2.50. Ze sprzedaży książek „Szkice Danii, Szwecji i Norwegii“ ofiarowane przez autora p. Rakowskiego Jana z Hermanowie 2.50.

Na listy składkowe nadesłać raczyli: Tow. handlu skór w Dobczycach 18.50 (mianowicie: Stow. balu szewskiego 2, Józef Stasiak, Wolf Kleiner, H. Sessler, dr. Gerd, cech rzeźnicki i Hirsch Kunstinger po 1 zł., Izrael Lesber, Zacharias Kaufer, S. Sch., Salomon Schachler, Ludwik Paszkowski, Stefan Mietalski, Franciszek Grzybek po 50 ct., Jetti Rosner, Cyser Mozes, Sch. Federgün po 30 ct., Jan Dominiak, Jan Bergiel, Jan Kaspera, Stanisław Wala, G. Kwieciński po 20 ct.), p. Zyg. Kowalski w Krakowie 11 zł. 80 ct. (a mian.: Tomasz Bujas 2, Maur. Liebling, dr. Tadeusz Korecki, F. Epstein, Stef. Konopka, Izaak Schiff, Jan Rapalski, Aleks. Siedlecki, Flor. Nowacki, Jakób Schamroth po 1 zł., Szymon Trzop 50 ct. i C. S. 30 ct.), Roman Walter 11 zł. (a mian.: Roman hr. Wodzicki 5, X. Y. Z. 2, A. Epstein, Br., Anisfeld Jonasz i Wincenty R. po 1 złr.) Za powyższe dary i składki imieniem obywatelskiego komitetu opiekuńczego budowy domu akad. składam serdeczne podziękowanie. Prof. dr. *Edward Korczyński.*

O własność autorską. Trzeci wydział sądu okręgowego warszawskiego wydał wyrok w sprawie rodziny

30)

NA WARSZAWSKIM BRUKU.

Obrazek miejski

przez

Klemensa Junoszę.

(Ciąg dalszy.)

Rzekłszy to, kiwnął głową i szybko się oddalił.

Herman roześmiał się.

— Ha... zbudziło się w nim serce — mrucał do siebie — jaci oni wszyscy jednakowi. Robią łajdactwa, ale nie lubią, żeby sprawki ich właściwym mianem nazywano. Rozgniewał się o szczupaka... oburzył się... nie nie szkodzi! Za parę dni oburzenie przemienie i sam do mnie przyjdzie... Znam ja takich. Zakład trzymam, że jutro i pojutrze o tej samej godzinie będzie tu wydeptywał trotuary... ha! ha! on nie jest szczupak!

Powlókł się do cukierni na zwykłe swe obserwacyjne stanowisko przy oknie. Patrzył na przechodzących, paląc cygaro i niby czytał gazetę.

W tym samym czasie przechodziła przez ulicę mała, zgrabna osóбка; jedną ręką trzymała parasol, drugą unosiła cokolwiek sukienkę, co pozwalało widzieć drobne jej nóżki, obute w wysokie, eleganckie buciki. Osóбка ta szła bardzo szybko, widocznie spieszyła, aby się cęprzej dostać pod dach, bo przykry wiatr marcowy nie żartem szczypał jej białą, cokolwiek zarumienioną twa-

rzyćkę.

O kilka kroków przed nią szedł młody człowiek w lekkim futrze, w kapeluszu nasuniętym na oczy. Zamysłony był tak dalece, że nie zauważył, jak młoda osóбка zrównała się z nim, i obejrzał się dopiero wtedy, gdy się odezwała do niego:

— Bierz pan parasol i podaj mi rękę, panie Zygmuncie.

— Ah, panna Wanda, dzień dobry... co panią wypędziło na ulicę podczas takiej niepogody?

— Sprawunki... odesłałam już do domu z dzieśnię paczek, wydałam masę pieniędzy, a teraz powracam... Spodziewam się, że nie dasz mi pan dzwigać parasola i odprowadzisz do samego domu.

— Cóż za pytanie! Rad jestem niewymownie, że mnie to szczęście spotyka.

— Pańskie szczęście jest od jakiegoś czasu niemożliwe.

— Co pani mówi?

— Wzdycha, jęczy, płacze, zmizerniała...

— Panna Marja?

— Przecież nie ja; ja nigdy nie wzdycham i nie płaczę, chociaż powodów do tego mam więcej aniżeli się wam zdaje.

— Cóż to pani dolega?

Spojrzała mu wprost w oczy i uśmiechnęła się, ukazując drobne białe zębki.

— Jakiś pan ciekawy?! — ale jam do zwierzeń nie skłonna i nie powiem nic. Dlaczego się pan o Manię nie pytasz?

— Życzy sobie pani być od prowadzoną do samego domu...

— Więc?

— Odprowadzę i może mi będzie wolno odpocząć trochę u państwa.

— I Manię zobaczyć?

— Jeżeli jest widzialna...

— Wyborna myśl! Spieszmy więc, bo każda chwila droga, prawda, panie Zygmuncie? Zakończani mają zupełnie odrębne pojęcia o wartości czasu; kalendarze dla nich nie istnieją i zegary nie chodzą — liczą czas na westchnienia, albo, co najczęściej, nie liczą go wcale. Panie Zygmuncie — dodała, nagle przedmiot rozmowy zmieniając — czy pan masz jakie widoki dla ojca Mani?

— Mam obietnicę bardzo poważną, ale trzeba czekać...

— Jak długo?

— Może dwa, trzy miesiące.

— Ależ to świetnie! trzy miesiące, choćby nawet i cztery, to nic, byle tylko była pewność.

— Powtarzam pani, że obietnica pochodzi od bardzo poważnego człowieka, od człowieka, który przyrzeczeniami nie szafuje, ale skoro co powie, to święcie dotrzyma.

— Czy mówił pan o tem Mani?

— Nie...

— Nie pojmuję dlaczego?

— Wie pani, że nie śmiałem; zdawało mi się, że nie wypada, tem więcej, że to dopiero nadzieja. Wolałbym, żeby panna Marja dowiedziała się wówczas, kiedy nadzieja stanie się faktem... Doprawdy, nie wypada...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

śp. Moniuszki przeciw p. Czysztogórkowskiemu, dyrektorowi teatru lubelskiego, o przedstawienie opery „Halka“ bez pozwolenia spadkobierców. Sąd skazał p. Czysztogórskiego na zapłacenie po 100 rs. za każde 10 przedstawień „Halki“ wraz z kosztami i procentami od dnia wniesienia akcji.

Ślub. W Paryżu odbędzie się w tych dniach ślub panny Blanche Maret, córki Henryka, deputowanego i redaktora dziennika *Radical*, z p. Ludwikiem Jabłońskim.

Bank hr. Branickiej w Białej Cerkwi. *Nowoje Wremia* omawia na naczelnym miejscu starania, czynione przez włościański bank białocerkiewski na Ukrainie, aby w zakres jego działalności wchodziły operacje kredytowe długo-terminowe. Dotąd pożyczki z tego banku wydawano włościanom tylko na rok jeden. Obecnie dyrekcja banku żąda, aby można było udzielać takich pożyczek przynajmniej na lat 4, wraz z amortyzacją. Odnośne starania motywowano tem, iż włościanie pożyczają z banku najczęściej na narzędzia rolnicze i budowlę gospodarczą, które to inwestycje nie dadzą się pokryć w ciągu jednego roku, nawet w razie najlepszego urodzaju. *Nowoje Wremia* nietylko pomysł banku białocerkiewskiego pochwała, ale zaleca zarazem wszystkim towarzystwom wkładkowo-pożyczkowym dla włościan, aby przykład ten chciały naśladować i żądały odpowiedniej zmiany w swych statutach.

Strejk robotników w warsztatach państwowych dróg żelaznych poleskich w Pińsku trwał przez tydzień, od 23—30 stycznia. Uczestniczyło w nim 500 robotników. Według zapewnienia *Wil. Wiestnika* powodem strejku nie były agitacje socjalistyczne, lecz niezadowolenie robotników z nowego, nader surowego kierownika warsztatów. W końcu udało się, jak pisze *Wil. Wiestnik*, „nakłonić“ strejkujących do podjęcia roboty, nie uczyniwszy zadosyć ich żądaniu, aby zmieniono kierownika.

Z Wiednia donoszą: „Przed kilkoma miesiącami odbył się tu proces cudownej lekarki z Hernalis, która leczy magnetyzmem. Uwolniono ją, gdyż leczy jakoby bezinteresownie. Onegdaj przypomniała się światu i władzom, gdyż jednego jej pacjenta odwieziono do szpitala z powodu gwałtownego religijnego obłądzenia. Jest to młody człowiek, Lutkowsky, epileptyk. Lekarka zaprowadziła go na „séance“ spirytystów — ztamtąd zaś wyszedł biedaczysko już całkiem urządzony. Seansy gmin spirytystycznych odbywają się stale w dwóch lokalach, przy Singerstrasse i Kohlmarkt. Psychjatra jeden oświadczył, że nie można z góry wyrokować, iż to lekarka pacjenta do obłądzenia doprowadziła, gdyż epileptycy często w taki obłądzenie wpadają. Pierwowzorem jest tu — mówił on — Mahomet a wogóle na Wschodzie epileptycy opętani uważają się za świętych i zwykle wpadają w ekstazy religijne. Niemniej władze zajmują się ponownie kultem ciemnych nauk, o ile bywa do leczenia przez niepowołanych używany.

Wiedeńska prasa rewolwerowa. Jeden z tu-tejszych wybitnych kupców otrzymał w styczniu b. r. egzemplarz wiedeńskiego pisma rewolwerowego pt. *Jung-Oesterreich*, wydawanego przez rewolwerzystę Bergera, w którym ku wielkiemu swemu zdziwieniu znalazł idyotyczną rozprawę o rozmaitych filozofach, a następnie kilkumiesięczny panegiryk, wystosowany pod adresem swej osoby. Ignorował to, gdy w tem przed kilku dniami otrzymuje rachunek na 10 zł. z żądaniem natychmiastowego zapłacenia. Jest to łapka na naiwnych, a zdarzało się także, że szalbierze ci wiedeńscy skarżyli i uzyskali wyrok zaoczny. Przestrzegamy przed tymi łotrami i radzimy pisma te rewolwerowe ignorować i nie płacić.

Austro-węg towarzystwo eksportowe urządza wyprawę handlowo-badawczą na Wschód. Komisja wyruszy d. 16. lutego na Tryest do Aleksandrii, Kairu, Port-Saidu, tam zabawi 12 dni, poczem wyruszy do Jaffy i Jerozolimy, gdzie zabawi ośm dni. Potem uda się na sześć dni do Bejrutu i Damaszku, następnie na Cypr do Smyrny i przez Salonikę wróci do Wiednia. Podróż odbędzie się na parowcu „Lloyda“, który poczynił wielkie niżki taryf.

Unieszczęśliwiony przez kota. D. 9. bm. popołudniu w Hietzing pod Wiedniem przejechał tramwaj parowy kota. Poliejant chciał uprzątnąć zwierzę. Atoli nagle został przez przejechanie zwierzę tak niebezpiecznie ukąszony w ramię, że musiano mu je amputować.

Zmarli. Ernest L'Epine, radca w Izbie obrachunkowej w Paryżu, znany w literaturze pod pseudonimem Quattrelles, zmarł w dniu 4. bm. Pisał przeważnie lekkie fejetony, obok tego wydał wiele książek dla dzieci, napisał kilka drobniejszych dramatycznych np. „L'oeillet blanc“, a książkę jego pt.: „Lettres à une honnête femme“ nagrodziła akademja.

Trzęsienie ziemi na wyspie Zante zniszczyło całą niemal wyspę zwaną „ogrodem Grecji“. Czasopismo

Acropolis, wychodzące w Atenach, pisze, iż trzęsienie ziemi w Zante jest jednym z najfatalniejszych nieszczęść dla Grecji. Miasta, wsie, lasy i ogrody, wszystko leży w gruzach, wszystko przedstawia obraz strasznego zniszczenia. Liczba zabitych dotąd jeszcze nieobliczona. Domów zburzonych przeszło 3000. W wielu miejscach powstałe rozpadliny ziemi pochłonięły całe szeregi domów. Nędza nie do opisania dziesiątki umiera codziennie na tyfus głodowy.

Wystawa krajowa. Wczoraj zebrali się pod przewodnictwem p. Wł. Łozińskiego członkowie jury, tudzież prezesi i referenci sekcji celem rozpatrzenia się w planach, na budowę kilku pawilonów wystawionych. Planów ogółem nadesłano 41, a mianowicie ze Lwowa 24, Krakowa 9, Kołomyi 4, a po jednym z Poznania, Drohobycza, Jasła i Tarnowa. Członkowie jury zebrali się wczoraj popoł., a dziś przedpołud. zbiorą się prezesowie i referenci odpowiednich sekcji, celem powzięcia uchwał.

Zgon Lenartowicza. Z powodu śmierci Teofila Lenartowicza wysłali posłowie polscy bawiący w Wiedniu do Florencji do rodziny zmarłego telegram w języku francuskim następującej osnowy:

„Posłowie polscy, zasiadający w parlamencie austriackim, otrzymawszy smutną wiadomość o zgonie znakomitego poety i wielkiego patrioty Lenartowicza, popieszczać wyrazić rodzinie zmarłego uczucia głębokiego żalu i boleści“.

Telegram ten posłano z podpisami wszystkich obecnych w Wiedniu posłów polskich.

Z „Towarzystwa filologicznego“. W sobotę d. 4. lutego odbyło się pierwsze zwyczajne posiedzenie „Towarzystwa filologicznego“. Na wstępie zakomunikował przewodniczący dr. Ówikliński licznym zebranym członkom zaproszenie na zjazd filologów (Allgemeine Versammlung der Philologen und Schulmänner) w Wiedniu, nadesłane z prezydium komitetu, na którego czele stanął prof. Hartel. Zjazd odbędzie się w maju od 23.—28. 1893 r., a komitet zaprasza nań wszystkich filologów węgierskich i słowiańskich. W razie potrzeby gotów jest przewodniczący udzielić bliższych wyjaśnień i informacji chcącym wziąć udział w tym zjeździe.

Wśród dyskusji nad planem dalszych prac Towarzystwa wniósł prof. Sołtysik, by członkowie tegoż zajęli się przekładem politei ateńskiej Arystotelesa. Pismo to, odkryte i wydane przed dwoma laty z papyrusu egipskiego, rzuca sporo światła na rozwój instytucji ateńskich i rozjaśnia w niejednym względzie dzieje wewnętrzne Aten. Słusznie zatem podniósł wnioskodawca, że Towarzystwo przekładem tym odda niepoślednie usługi historykom i przyczyni się do zaznajomienia szerszych warstw z tą cenną publikacją. Wniosek przyjęto z zapalem, a znaczna ilość członków oświadczyła natychmiast gotowość do wzięcia udziału w tej pracy. Przekład ma się ukazać w niedługim czasie jako zbiorowa praca członków Towarzystwa.

Następnie p. Józef Szydłowski wygłosił odczyt: „O stosunku obu Elektr z uwzględnieniem Oresteji Aischyla“, w którym przedstawił treściwie wyniki swych gruntownych studjów. Stosunek wzajemny obydwu tragików greckich, Sofoklesa i Eurypidesa, rozpatrywany szczególnie na podstawie utworów równomiennych, do niedawna mylnie oceniali uczeni z powodu mniemania, że utwory Sofoklesa, jako starszego tragika, były wczesniejsze, niż na tem samym tle osnute dramata Eurypidesa. Prelegent zająwszy się tedy najpierw kwestją chronologiczną dowiódł wcześniejszego powstania Elektry Eurypidesowej: wykazał oto, że Elektry Eurypidesa wystawiono już w r. 425 przed Chr., Sofoklesową zaś dopiero około r. 410 przed Chr. Na te wyniki naprowadziło go porównywanie obu utworów tak z resztą zachowanych dramatów greckich, jak i spuścizną literacką Arystofanesa, oraz rozpatrywanie właściwości metrycznych obu Elektr. Poddał następnie dokładnej analizie oba utwory tak ze względu na myśl u nich górującą, jakoteż na układ i poszczególne motywy i doszedł do wyniku, że jak Eurypides co do myśli głównej nawiązuje do trylogii Aischyla, tak punktem wyjścia dla dramatu Sofoklesa był pod tym względem dramat Eurypidesa.

Niemniej układ, zwłaszcza początkowych scen i motywy Eurypidesowej tragedji znalazły przystęp do utworu starszego mistrza. Sofokles zasilając się dramatem Eurypidesa przejmując zeń motywy niekiedy tak wiernie, że podczas gdy u Eurypidesa stanowią one ścisłe ogniwa w łańcuchu akcji, u Sofoklesa wydają się bezcelowe, a nawet zostają w sprzeczności z odmiennym poety stanowiskiem. W końcu poparł autor swoje wywody co do zawisłości Sofoklesa od młodszego tragika wskazaniem na podobny stosunek, zachodzący między Filoktetami trzech tragików.

Jeśli więc u Sofoklesa musimy podziwiać genialne mistrzostwo w przetwarzaniu na swoją modłę i w swoim duchu motywów skąd inąd zaczerpniętych i stwa-

rzaniu arcydzieł pełnych prawdziwej poezji i zupełnie skończonych pod względem artystycznym, to jednak palmę oryginalności pomysłów przyznać należy Eurypidesowi.

Sprytny rzezimieszek. Profesor K., obywatel Berlina, przechodził najspokojniej temi temi dniami placem Zamkowym pałac cygaro, gdy nagle wytwornie odziany mężczyzna z okrzykiem radości rzuca mu się na szyję i z oznakami niesłychanego uradowania zaczyna go ścisnąć i całować zawzięcie: „Jakto — woła po chwili, na widok zdziwionej miny profesora — stary filistrze jeden, to już najlepszych ongi przyjaciół swoich nie poznajesz? Nazywam się Glaser, przypomnijże sobie Glaser!“ Ale profesor wzruszał ramionami zawzięcie, wręszcie domyślając się pomyłki, przedstawił się nieznanemu. Usłyszawszy nazwisko interlokutora, wrzekomy Glaser cofnął się kroków kilka i jał zakłopotany przeproszać go, utrzymując, iż zdawało mu się w pierwszej chwili, jakoby miał przed sobą „inżyniera Steina“, poczem wykreślił się na pięcie i szybko odszedł ulicą Szeroką. Co zaś do profesora K., to zanim zdolał ochłonąć z wrażeń, wywołanego niespodzianym napadem „Glaser“, przekonał się niestety, iż brakło mu na palcu średnim kosztownego pierścienia brylantowego.

Antropometryczne biuro przy petersburskiej policji tajnej, w ciągu trzechletniego swego istnienia zamieściło już w swoich księgach przeszło 11 000 najdokładniejszych pomiarów różnorodnych przestępców. Jest to już cyfra poważna, przeto zarządzający biurem postanowił ułożyć statystycznie zebrane dane. Wiek, płeć i głowniejsze antropometryczne wielkości wymierzonych osobników zestawiają się z rodzajem spełnionych przez nich przestępstw i w procentach wykazuje się stosunek liczby osób, spełniających dany rodzaj przestępstwa (zabójstwo, grabież, kradzież itp.) do ogólnej liczby przestępców, należących do jednej antropometrycznej grupy lub rubryki. Granice antropometrycznych grup stanowią pewne określone dane o wieku, szerokości i długości głowy i długości średniego palca ręki. Co do tego zarządzający biurem przyjął w praktyce te podziały, które są w użyciu w zagranicznych biurach antropometrycznych.

Dentyści szkolni. Władze szkolne w Londynie postanowiły zamianować dziesięciu dentyстів, każdego z płacą około 1500 złr. rocznie. Obowiązkiem ich będzie rewidować co pewien czas zęby wszystkich uczniów w szkołach stolicy wielko-brytańskiej i przychodzić im w danym razie ze stosowną radą. Postanowienie to wywołało powszechne uznanie praktycznych Anglików.

Największe honorarium, jakie kiedykolwiek otrzymał dramaturg, przypadło podobno w udziale zmarłemu niedawno poecie hiszpańskiemu Jose Zorilli, nazwanemu przez rodaków „hiszpańskim Wiktorem Hugo“. Dramat jego „Don Juan Tenorio“, wystawiony po raz pierwszy przed laty 40, przyniósł mu według pism londyńskich 100.000 funtów szterl. dochodu. (Miljon 200.000 złr.)

Osobliwy monopol. Dzienniki ateńskie donoszą o dziwnym zamiarze rządu greckiego przedstawienia do izby wniosku o utworzeniu monopolu na wszystkie dzieła, traktujące o literaturze klasycznej Grecji starożytnej. Rząd dowodzi, iż cała ta literatura jest własnością narodu greckiego i że obcy nie powinni z niej darmo korzystać. Podatek ten należy się państwu greckiemu, który ma obowiązek bronić interesów helenizmu.

Nowa próba. Parlamentowi angielskiemu ma być przedstawiony projekt ustawy zezwalającej poślubić siostrę zmarłej żony. Projekt ten odrzucany był przez poprzednie parlamenty już siedm razy. Przypuszczają jednakże, że obecnie będzie przyjęty, ponieważ sprzyja mu dwie trzecie członków nowego parlamentu.

Na wystawę do Chicago wysłał Henryk Siemiradzki obrazy: „Erynę“ i „Jawnogrzeźnicę“.

Morderca. W Belovar wziął do swego domu Szymon Tomie, robotnik, wdowiec, ojciec trojga małoletnich dzieci dziewczynę, którą miał zamiar poślubić. Atoli za zdradę — jak się zdaje — popchnęła go do zamordowania dziewczyny wraz z dziećmi. Wypożyczywszy sobie siekiere od sąsiada, rozbił w śnie pogrążonym czaszki, a następnie sam się powiesił na drzwiach mieszkania na rzemieniu.

„**Journal des Débats**“, znany dziennik paryski, organ umiarkowanych republikanów w kierunku Leona Saya, zapowiada w najświeższym numerze, iż od 1. marca wychodzić będzie dwa razy dziennie. Będzie to pierwszy dziennik paryski, posiadający dwie edycje, ranną i wieczorną.

Wypadek z bronią. Z Turku donoszą do *Słowa* warsz. o fatalnym wypadku, jaki spotkał pana Tr., właściciela dóbr Tomisławice. W czasie powrotu z polowa-

nią przewrócił się sanka, wskutek czego strzelba wy-paliła, raniąc pana Tr. w rękę. Po kilku dniach lekarz musiał rękę amputować, lecz i to nie zapobiegło gangrenie, która następnie w ciągu tygodnia spowodowała śmierć ofiary wypadku.

J. B. Gérin. O aresztowanym tymi dniami w Paryżu założycielu antysemitki *Libre Parole*, J. B. Gérin podają pisma następujące szczegóły: Czytelników swego pisma finansowego ostrzegał przed sztuczkami innych bankierów, a sam oszukał jednego ze swych klientów. Przystał on mu 250.000 fr. celem zakupu dobrych papierów. Polecenie to spełnił w ten sposób, że kupił dobre walory za 50.000 fr., za resztę zaś papiery bez kursu (zysk naturalnie schował sobie do kieszeni.) Podobnych sprawek ma Gérin dużo na sumieniu. Interesującą jest przeszłość tego antysemity. Od lat 20 kręcił się on wciąż po giełdzie i raz był na wozie a drugi pod wozem, raz żył w przepychu, a drugi raz w nędzy. Kupował on, wynajmował i zakładał pisma dla celów finansowych, tak np. *Semaine Financière*, najstarsze pismo giełdziarskie w Paryżu. Później objął *National*, któremu nadawał najrozmaitsze barwy: bulanzystowską, rządową, antysemitką i wreszcie ultrafilosemicką. Skazany za oszczerstwo, rzucone na „Instytut kredytowy“, zmuszony był ustąpić z redakcji.

Pomiędzy jego czynnością w *National* a *Libre Parole* minęły zaledwie dwa lata. W *National* podpisywał on swoim nazwiskiem artykuły, redagowane przez jego współpracowników. D. 20. kwietnia 1890 wydał on cyrkularz do żydów, noszący na czele napis: Gérin, wydawca *Nationalu*.

W cyrkularzu tym odzywał się on do żydów jako do „kochanych współwierców“, a zapowiadał obronę ich interesów. Do cyrkularza tego dołączony był list polecający, zredagowany przez nadrabina Sadoka Khana. W *Nationalu* głosił hymny pochwalne na cześć Rothschildów, Pereire'ów itd. Równocześnie napadał w sposób zjadliwy na Drumonta. W kilka miesięcy polecał Gérin przyjaciółom swoim świeżo założony *Libre Parole* w sposób wiele charakterystyczny. Oddawał on mianowicie redakcję Drumontowi, „sławnemu autorowi „Francji żydziej“, którego talent i odwaga zapewnią pismu wielkie powodzenie“. *Libre Parole* było więc dla odmiany ultraantysemitki.

Libre Parole ogłasza, że Gérin był wprawdzie założycielem, ale pisma tego wcale nie redagował. Redaktorem był tylko Drumont, który opuścił 3. bm. więzienie, odsiedziawszy 3 miesięczną karę za oszczerstwo rzucone na Burdeana.

Wywóz drzewa austriackiego na Kaukaz wynosi podług wykazów słowych rocznie 2 miliony. Rosyjski wywóz drzewa na wschód wcale się nie rozwija.

Interesujące wykopaliska. Pod kościołem św. Jana i Pawła w Rzymie odkopano mieszkanie tych mę czenników, pochodzące z czasów Juliana, a więc z trzeciego wieku. Mieszkanie świetnie zachowane, składa się z kilku wspaniałych cel, ozdobionych malowidłami przedstawiającymi sceny biblijne, z kuchni itd. W sklepach znaleziono popieczątowane amfory i kruże od wina. Wino jednak w ciągu wieków zupełnie wywiotrzało. Amfory zaopatrzone są w marki fabryczne z imieniem Chrystusa, wino zaś pochodziło z Hiszpanji. Okazuje się z tego, że w pierwszej połowie IV. wieku chrześcijaństwo było rozszerzone i na półwyspie iberyjskim i że rodziny chrześcijańskie zakupywały towary swoje od chrześcijan.

Z powodu korespondencji z Nowego Sącza zamieszczonych w *Kurjerze Lwowskim* w nr. 27 i 34 z r. 1893, a opisujących wieczorek urządzony w „Sokoła“ 21. stycznia ku uczczeniu 30 letniej rocznicy powstania styczniowego, przesyłają nam wszyscy (24) członkowie tamtejszego chóru, biorącego udział w wieczorku tym, następujące pismo: „Zaznaczamy przede wszystkim, że w Nowym Sączu nie istnieje żaden chór „Sokoła“, lecz istnieje jedynie grono miłośników śpiewu, złożone ze „Sokołów“, które na mocy zezwolenia wydziału „Sokoła“ zgrupowały się i odbywa ćwiczenia w „Sokole“, a które od wydziału „Sokoła“ jest zupełnie niezależne i jedynie z własnej chęci a nie wskutek przyjętego z góry zobowiązania bierze udział w wieczorkach. Dla tego też chórzyści występują na podstawie wzajemnego jednomyślnego porozumienia, któremu zawsze się kierują, w jednolitym stroju, odpowiadającym powadze uroczystości, wobec rzekomej uchwały wydziału, aby wszyscy druhowie posiadający mundury w nich na wieczorku wystąpili, niczem przeciw karności sokolej nie wykroczyli; dla tego dalej komitet urządzający wieczorek słusznie postąpił, że na ogłoszeniach nie nazwał chóru chórem „Sokoła“. Wreszcie chór nie wziął udziału w wieczornicy sokolej ponieważ ani nie był do tego obowiązany, ani też nikt podobnego życzenia wobec chóru nie wyjawiał.

W odpowiedzi na korespondencję umieszczoną w nrze 34 z dnia 3. bm. zaznaczamy z naciskiem, że ko-

respondent według wszelkiego prawdopodobieństwa nie jest ani członkiem chóru, ani członkiem „Sokoła“, ponieważ *po pierwsze*: nie byłby jako taki podpisał tej korespondencji w imieniu członków chóru, nie otrzymawszy do tego od nikogo upoważnienia; *po wtóre*: nie śmiałyby bezpodstawnie obrażać druhow i zarazem najczynniejszych członków chóru i samego dyrygenta, spotwarzając ich mianem „wichrzycieli“; *po trzecie*: jako członek „Sokoła“ nie odważyłby się, przez podział „Sokołów“ na prawych i nieprawych, obrażać członków towarzystwa i w ten sposób siać niezgodę, gdyż wszyscy druhowie są prawdziwymi „Sokołami“. Niechaj się zatem w nie swoje rzeczy nie miesza, i jeżeli nie może lub też nie umie przyczynić się rzetelnie do wzmocnienia jedności i solidarności, do poparcia tych, co dążą do obudzenia życia i podtrzymywania ideałów naszych na odpowiedniej wyżyźnie, to niechaj przynajmniej nie naraża ich i błotem nie obrzuca. Podp. *Kazimierz Wydrychiewicz*, kierownik chóru i 24 towarzyszy.

Muza dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* kosztuje z przesyłką pocztową 40 ct. Jest to najlepszy kalendarz. Pieniądże za „Muze“ najlepiej posyłać wraz z prenumeratą.

Aleksander Morgenbesser.

Aleksander Morgenbesser zmarły dnia 10. lutego w Czerniowcach znany w szerokich kołach naszego społeczeństwa urodził się w Jarosławiu w r. 1816 z ojca Stanisława i matki Katarzyny Ogonowskiej. Ojciec Morgenbessera pochodził z m. Gnezda w ziemi Spiskiej, gdzie trudnił się handlem win a następnie wstąpił do służby rządowej w Krakowie. Młody Morgenbesser uczęszczał do szkół ludowych w mieście rodzinnem, następnie w r. 1827 do gimnazjum w Przemyślu.

W r. 1830, gdy ojciec jego przeniesiony został do Lwowa, uczęszczał począł do lwow. gimnazjum Dominikańskiego. Po ukończeniu szkół średnich wstąpił w r. 1833 na wydział filozoficzny a w dwa lata później przeniósł się na wydział prawniczy. Ukończywszy lwowski uniwersytet w r. 1839. poświęcił się karierze sadowniczej. Atoli ówczesne czasy pełne spisków i tajnych stowarzyszeń wciągnęły i Morgenbessera w wir. Brał żywy w nich udział i 20. listopada 1841 r. aresztowany, przesiedział cztery lata w więzieniu. Amnestjonowany przeniósł się na kresy, na Bukowinę, gdzie był rejentem w Sadogórze a w ostatnich latach w Czerniowcach. W r. 1863 wspierał powstanie wedle sił swoich i w pracach organizacyjnych brał żywy udział.

Już siedząc w więzieniu lwowskim poświęcił się literackiemu zajęciu i z owych czasów pochodzi bezsprzecznie najlepszy jego poemat pt. „Obrona Sokołowa“ wydany po raz pierwszy w r. 1854, a który doczekał się kilku wydań. W rok po ogłoszeniu pierwszej swej pracy wydał „Dumy historyczne“ (Lwów 1855), później „Śpiewy historyczne“ (Uzupełnienie „Śpiewów histor.“ Niemcewicza), „Myślący Burmistrz“ (Lwów 1881), „Palestrant“ (1880), „Jubileomanja“, „Zwycięstwo książki“ i inne.

Pole historii uprawiał również gorliwie, o czym świadczą prace jego, że tylko wspomniemy — „Przyczynki do dziejów w Mołdawii“, w ostatnim czasie ogłoszone: „Kilka uwag o przyczynach upadku Polski“ itd. Zmarły pozostawił prócz tego wiele prac w manuskrypcie. Zwłaszcza zajmującą pozostawił nam w spuście autobiografię, odnoszącą się nie tylko do życia jego, ale i do wewnętrznych dziejów Galicji do r. 1845. Autobiografia ta znajduje się w posiadaniu przyjaciela zmarłego, który nie wątpimy, postara się o opublikowanie tej bądź co bądź cennej pracy.

Senior Polaków na wschodnich kresach, długoletni prezes polskiej czytelnicy w Czerniowcach unosi ze sobą do grobu szczerą żal całego społeczeństwa. Zacnością i prawością charakteru, poświęceniem i szlachetną pracą obywatelską przyświecał młodszym, krzepiąc ducha i wzywając do pracy i solidarności. Cześć jego pamięci!

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Czerniowce 11. lutego. Pogrzeb Morgenbessera w niedzielę o g. 2 po południu.

Wiedeń 11. lutego. W komisji kolejowej omawiano dalej program budowy kolei.

P. Jax przemawiał za wprowadzeniem podatku transportowego, któryby był obracany na subwencje na budowę nowych kolei.

Przeciw temu wniosкови wystąpił z całą stanowczością p. Heilsberg.

P. Nitsche popierał myśl zaciągnięcia pożyczki

w kwocie 200 milionów, aby można było wszystkie projekta urzeczywistnić.

P. Russ wykazał, że do wybudowania sieci kolejowej o 1800 kilometrach wystarczyłoby, jako subwencja ze strony rządu, 36 mil. spłacaalnych w pięciu latach.

Pp. Błażek i Kaftan oświadczyli, że powstrzymają się od głosowania nie przesądzając tem o stanowisku klubu młodocześniejszego na pełnym posiedzeniu Izby posłów.

P. Hompesch podniósł ważność linii kolejowej z *Rozwadowa do Przeworska* z odnogą do Rzeszowa: budowa tej kolei przyczyniłaby się do tego, aby potrzebującym zarobku mieszkańcom tych okolic zapewnić możliwość uzyskania go w ich własnej okolicy.

P. Struszkiewicz oświadczył, iż jeżeli się żąda, by Galicja dawała państwu to, co dają inne prowincje a co i ona niezawodnie pragnie czynić, to trzeba ją traktować równorzędnie z tamtymi prowincjami, a nie powstrzymywać jej rozwoju z jakichkolwiek względów partyjnych.

P. Nitsche odpowiedział na to, iż na ospałość akcji wpływają nie polityczne motywa, ale tylko rzeczowe względy.

P. Szczepanowski oświadcza, iż przesunięcie punktu ciężkości w akcji budowania kolei z państwa na poszczególne kraje przez ustawy o budowie kolei lokalnych w Czechach i Styrii, za przykładem Galicji, mogłoby być wielkiem ułatwieniem pod względem finansowym, ponieważ rząd w największej liczbie wypadków, zamiast składać kapitał, potrzebowałby płacić roczne subwencje. Zresztą w Izbie deputowanych, rozpadającej się na tyle stronnictw, trzeba przede wszystkim myśleć nie o polemice, lecz o punktach stycznych pomiędzy temi rozmaitemi stronnictwami, punkta zaś styczne najłatwiej można znaleźć na polu kwestyj ekonomicznych.

Berlin 11. lutego. *Freisinnige Ztg.* twierdzi, że rozwiązanie parlamentu niemieckiego nastąpi w najbliższym czasie, albowiem centrum nie chce zmienić stanowiska swego względem ustawy wojskowej.

Brux 11. lutego. W kopalniach rządowych około 1000 robotników wstrzymało się od pracy. Spokój dotychczas nie zakłócony; środki ostrożności zarządzone.

Paryż 11. lutego. *Gaulois* donosi, że jeden z wybitnych deputowanych zamierza, w razie potrzeby, wnieść w Izbie projekt ustawy co do amnestjonowania Ferdynanda Lessepsa.

Rzym 11. lutego. Crispi objął obronę de Zerbi'ego, Tajaniego i Tanlonga.

Marsylja 11. lutego. Ostatnie wypadki śmierci spowodowane zostały influencją kiszek.

Teatr, literatura i sztuka.

„**Jeszcze Polska nie zginęła!**“ Pieśni patriotyczne i narodowe zebrał Fr. Barański. Nakładem księgarni Polskiej we Lwowie, 1893. Zbiorek, wydanie swe zawdzięczający ruchliwej księgarni polskiej we Lwowie, pomieszcza z górą sto pieśni najpopularniejszych, a tak zestawionych, że całe niemal dzieje Polski porozbiorowej, chwile pogromu i rozpacz, porywy zapału i męstwa, duch tryumfu i wiary zamykają się tu w wdzięcznym, wykończonym obrazie. Dwie części składają się na ten zbiorek: pierwsza poświęcona muzyce (głos solowy z towarzyszeniem fortepianu), druga zawiera tekst utworów z rozlicznymi wariantami. Oprócz piosenek znanych z każdego śpiewnika, pomieszczono tu po raz pierwszy rozpaczną „Pieśń powstańców z r. 1863“ (Zgasły dla nas nadziei promienie), dziarską „Pieśń włościan krakowskich“ (Dalej chłopcy, dalej żywo), wesóły „Marsz czwartego piętra“, dzielny „Marsz Sokołów“ i kilka innych utworów, które posiadają już u nas prawo obywatelstwa. Zarówno układ staranny jak ponętna zewnętrzna strona śpiewnika zaleca go pod każdym względem i przynosi chlubę księgarni Polskiej, która nie waha się nakładem swoim popierać wydawnictw, z natury rzeczy skazanych na zagładę w innych ziemiach polskich.

Teatr hr. Skarbka. Dziś po południu „Noc w Wenecji“ operetka w 3. aktach Jana Straussa. Przekład Adolfa Kiczmana. Wieczór „Wejście w świat“, komedia w 3 aktach Z. Przybylskiego.

Prof. Wolfsthal, zasłużony skrzypek nasz, urządza, jak już donieśliśmy, w środę popielcową 15. bm. własny koncert. Jestto jedyna w roku sposobność dla publiczności lwowskiej do okazania niezwykłego skrzypkowi, wybornemu nauczycielowi i chętnemu i uczynnemu artyście uznania i względów, jakimi słusznie w stolicy kraju p. Wolfsthal się cieszy. Szczegóły tego zajmującego koncertu podamy później.

NADESLANE

W miejsce dawnego już został otwarty nowo wybudowany zakład fotograficzny

HENNERA

przy ul. Akademickiej l. 18.

składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennym i odpowiednim oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób.

Anna z Schmidtów KOBŚINOWA

wdowa po nadzarządcy pocztowym

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w Bogu w piątek dnia 10. lutego br., o godzinie 5. po południu, przeżywszy lat 70.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 12. lutego b. r., o godzinie 4 po południu, z domu pod liczbą 12. przy ulicy Akademickiej, do grobowca familijnego na cmentarzu Łyczakowski, na który w smutku pograżona rodzina, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w poniedziałek dnia 13. lutego b. r., o godzinie 9. rano w kościele OO. Bernardynów.

Lwów, dnia 11. lutego 1893.

(„Entreprise des pompes funebres“ Antoni Kurkowski.)

Anna Rauch

Dr. med. Józef Kroó

zaręczeniu

Jaroslów.

Buczacz.

Dr. Emil Wechsler

specjalista w chorobach żołądka i jelit, mieszka obecnie ul. Kilińskiego l. 2. (nad księgią Gubrynowicza) i ordynuje od 3—5.

Dr. ANTONI ROICKI (Berger)

od lat przeszło 20 specjalista chorób wener. i skórnych, mieszka obecnie ul. Zimorowicza l. 5. Jego poradnik dla mężczyzn (wydanie IV, z rycinami) kosztuje u autora 1 złr. 20, dla zamiejscowych wynosi (dyskretnie) 1 złr. 50 cent. Poradnik dla kobiet wynosi w miejscu 60 cent., pocztą 80 cent. Ordynuje od 10. do 11. rano a od 3. do 5. po południu.

Med. Dr. Józef Gold

b. sekundarjusz szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Ordynuje obecnie w Złoczowie.

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Kazimierz Podlewski

po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kaposkiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobieskiego l. 10. (dom przechodni, z ul. Wałowej l. 9. Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 5.

Dr. Stanisław Obmiński

adwokat krajowy

otworzył kancelarię adwokacką we Lwowie ulica Akademicka liczbą 11. obok gmachu Kasyna miejskiego.

Wszech nauk lekarskich

Dr. S. REINHOLD

Dentysta

ordynuje ul. Jagiellońska l. 2. od 9—12 i 2—5.

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła

Dr. J. REINHOLD

emr. Demonstrator na klinikach Prof. Grubera i Stoerka i b. sekundarjusz szpitala powszechnego we Wiedniu. Ordynuje ul. Jagiellońska l. 2. od 10—12 i 2—5

Pan Adolf Pokorny, magister farmacji, właściciel chemicznego Laboratorium we Lwowie przy ulicy Wałowej liczbą 15. wyrabia obecnie wodę kolońską, mydła i perfumy w tak wyborowej jakości, iż w istocie grzechem jest kupować zagranicę. Woda kolońska Pana Pokornego nie ustępuje w niczem importowanej a jest przytem znacznie tańszą.

WE LWOWIE ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY I. HERMANA JAGIELLOŃSKA L. 15.

zniżył ceny fotografii

Za 12 sztuk:

- wizytowych 3 zł. 50 ct.
- gabinetowych 6 " 50 "
- buduarowych 10 " " "

Zdjęcia wykonują się bez względu na pogodę.

Nowo otworzony magazyn mebli c. k. uprz. fabryki

J. SCHÖNTHALER i SYNOWIE

c. k. rzeźbiarze nadworni we Wiedniu we Lwowie ul. Trzeciego Maja 2 I. piętro (dawniej gal. Kasa Oszczędności poleca

bardzo elegancko i starannie wykonane urządzenia pokojowe, oraz dekoracyjne wyroby wszelkiego rodzaju. — W tymże lokalu znajduje się także bogato zaopatrzony skład fortepianów i pianin z najszynniejszych fabryk.

Zwracamy uwagę właścicieli Obligacji zagranicznych

jakoto: Listów zastawnych Królestwa Polskiego Papierów rosyjskich, 6% Pożyczki bułgarskiej i t. d. iż obligacje te do 31. Marca br. mają być osteplowane.

Przyjmujemy przeprowadzenie takowego i udzielamy informacji co do ustawy dotyczącej.

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany.

enit z powłociny wykrujemy odwrotną pocztą

Nowy Optyk

we Lwowie przy Koperskiej 11. sw. Ducha. Najszynniejsze źródła światła, okularów, szkieł, soczewek, aparatów, barometrów, termometrów itp. Zamówienia i wyroby wyciągnięte i najdokładniejsze. Ewentualne najrybniejsi majtawiej.

Przyjechali do Lwowa

dnia 11. lutego 1893.

Hotel ŻORZA. St. Moysa z Rudnik, W. Niezabitowski z Łanek, A. Obertyński z Nowogosiola, Wł. Ustrzycki z Czestary, J. Janik z Wiednia.

Hotel METROPOL. R. Rozwadowski z Drohobycza, A. Morbitzer, J. Schrenner i Al. Jasiński z Kołomyji, Al. Brzowski z Wierchat.

Hotel SZWAJCARSKI. Z. Stasiak z Kołomyji, Jg. Jordan z Olszanicy, W. Przezdziecki z Jasła, K. Lippe z Opawy, R. Kuppke z Białej, St. Kościński z Chrzanowa, H. dr. Tinkel z Jaryczowa, L. dr. Męciński z Jaworowa.

WYSTAWY i MUZEA.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 i od 5—8 przy oświetleniu. Wstęp w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cent.

MUZEM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6; wstęp w poniedziałek 10 ct. w inne dnie 20 ct., w niedziele otwarte od 10—5 wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH BIBLIOTEKA otwarta codziennie od godziny 9—2, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

MUZEM IM. LUBOMIRSKICH otwarte codziennie rano od godz. 9—1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od 3 do 5 po południu.

MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11. we środy i soboty od godziny 11. do 3. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej
11. lutego 1893.

	placa	žadaja
Złoto g. nar. w. d. 200 zlr. m. k.	219 50	222 50
Lwów-Czeru. Jassy po 200 zlr. w. a. w. srb.	257 50	260 50
Banku hipot. galic. po 200 zlr. w. a.	347 —	315 —
Kredyt. galic. po 200 zlr. w. a.	—	—
Listy zastawne za 100 zlr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	101 30	102 00
" " " " 5 pr. " " wycelowani z 10 pr. p.	102 —	109 70
" " " " 4 i pół pr. los w 50 l.	100 —	100 70
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	100 10	100 80
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	—	—
" " " " 4 pr. w. a.	98 25	98 95
" " " " 4 pr. los w 41 i pół l.	96 —	101 40
" " " " 4 i pół pr. los w 52 l.	100 70	96 50
" " " " 4 pr. los w 56 l.	95 80	—
Listy dłużne za 100 zlr.		
Gal. Zakł. kred. w. d. w. Hkw. d. d. c. i. (dawny 6 proc.) 3 proc. w. a.	—	—
(dawny 6 proc.) 2 i pół proc. w. a.	—	—
Ogólnego rolni-zo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w Hkw. d. d. c. i. 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50 —	—
Oblig. za 100 zlr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	105 00	—
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	96 50	97 50
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	102 00	102 70
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101 80	102 50
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	104 50	—
" " " " 4 i pół pr.	99 80	—
" " " " 4 proc.	94 50	—
Losy.		
Miasta Krakowa	24 00	26 00
Stanisławowa	40 00	43 00
Monety.		
Dukat cesarski	5 63	5 75
Napoleon'or	9 57	9 67
Pół imperial	9 60	—
Rubel rosyjski srebrny	1 25	1 29
" papierowy	1 25	1 27
100 marek niemieckich	59 —	59 50

Kurs giełdy wiedeńskiej
Wiedeń 11. lutego 1893.

	dzisiaj	z dnia poprz.
Akaja węgierskie banku kredytowego	377 25	—
Bank angielsko-austriackiego	151 75	—
Unionbanku	231 75	—
Kolei Karola Ludwika	220 —	—
Kolei północnej	188 50	—
Kolei południowej (Lombardy)	94 35	—
Kolei państwowej	300 —	—
Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	239 50	—
Kolei węgiersko-północno-wschodniej	97 00	—
Losy komunalne wiedeńskie	109 75	—
Akcie Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	174 —	—
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	95 50	—
Losy regulacji Gisy	—	—
Akcie Banku dla krajów koronnych	230 80	—
Banka węgierska 20-4 proc.	11 —	—
Akcie Bankvereins	120 10	—
Rosyjski rubel papierowy	126 —	—
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcie kredytowe	—	—

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH
wałay od dnia 1. maja 1891 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi posp.		Pociągi osobowe	
	godz.	min.	godz.	min.
Z Krakowa	8-01	3-50	9-01	6-46
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9-01	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	3-57	9-40	7-21
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podsauczka)	—	2-45	9-17	6-55
Z Suczawy	10-09	—	7-56	7-08
Z Kimpolungu	10-09	—	7-56	—
Z Radowic	10-09	—	7-56	—
Z Hliboki	10-09	—	—	7-06
Z Nowosielicy	—	—	7-56	7-06
Z Slobody rungarskiej	10-09	—	—	7-06
Z Husiatyna via Halicz	10-09	—	—	1-42
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	1-42
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9-16	2-25
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9-16	2-35
Z Pesztu, Miskolca, Munkacza, Zawocznego i Stryja	—	—	—	—
Z Sokala i Belzca	—	—	—	—
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	10-41	9-07	5-26	11-01
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	7-56
Do Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	3-58	—	9-41	10-26
Do Podwołoczysk i Brodów (na Podsauczka)	3-10	—	10-02	10-56
Do Suczawy	6-36	—	9-56	8-22
Do Husiatyna via Halicz	6-36	—	—	8-22
Do Slobody rungarskiej	6-36	—	9-56	10-56
Do Nowosielicy	6-36	—	9-56	10-50
Do Hliboki	6-36	—	9-56	—
Do Radowic	6-36	—	9-56	10-56
Do Kimpolungu	6-36	—	—	8-22
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	8-16	10-21
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	8-16	10-21
Do Stryja, Zawocznego, Munkacza, Miskolca i Pesztu	—	—	8-16	—
Do Belzca i Sokala	—	—	—	7-41
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	7-32

Uwaga: Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5-59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 55 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godzinę 11 w południe, zegar kolejowy wskazuje godzinę 11:55 przed południem.

Rozmaitości.

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Natana Grauera właśc. handlu korzennego w Czerniowcach.

Po śp. Marjanie Czapskim, autorze „Historji konia“, pozostała praca, zatytułowana: „O instynkcie zwierząt“. W manuskrypcie brak tylko końcowych kartek. Autor poświęcił swoją pracę, według dopisku na karcie tytułowej, córce swojej do przeczytania, gdy podróżnie. Krótki wstęp zajmuje się nieudolnością początkową u człowieka w porównaniu ze zwierzętami, które znowu po przyjściu na świat samodzielnie się poruszają, biegają i szukają pożywienia o własnych siłach, gdy człowiek — król przyrody — wymaga pieczołowitości i troskliwej opieki i pomocy. Potem przechodzi autor do właściwego założenia, pisząc o instynkcie i o inteligencji u zwierząt, która jest dziedziczną, na potwierdzenie tego przywodzi różne gatunki zwierząt, jako przykłady, które opisuje, jak up. orły, sokoły, różne owady, gzy, grabarze, chrząszczyka pigulecznika, a zwłaszcza mrówki, termyty, pszczoły i osy. Na tem urywa się manuskrypt. Podaje też autor głębsze zapatrywania filozoficzne na inteligencję i instynkt u zwierząt.

Niedoszły ślub. W jednym z kościołów kieleckich tymi dniami miał się odbyć ślub młodej pary ze sfery służebnej, lecz ponieważ pan młody, 26 letni mężczyzna, nie miał jednego z potrzebnych dokumentów, ślub odłożono na dni parę. Tymczasem niedoszły małżonek, wróciwszy do domu, przy oczyszczaniu z zawałów śnieżnych młyna, tak nieszczęśliwie przewrócił się na wznak, że kręgosłup pękł mu w dwóch miejscach i prawie momentalnie życie zakończył.

Straszny dramat. W Korsyce dokonane zostało podwójne morderstwo na terytorjum Cuttoli. Młody, siedmastoletni Bocognano, żywił nienawiść szaloną względem braci przyrodnich Piotra Cortiechiato i Mikolaja Cruciani i gdy ci przed paru dniami przyszli do oberży, utrzymywanej przez ojca Bocognana, ten spoił ich i zakopał obu, poczem chciał spalić ich odzienie, a ciała zakopać. Nie udało mu się to jednak. Został podpatrzony i wydany w ręce policji. Nie zaprzecza weale swej winy, owszem twierdzi, iż choćby mu głową przyszło nałożyć, rad jest, że pozbył się swych wrogów.

Połączenie rosyjskich dróg żelaznych. Według doniesienia *St. Pet. Wied.*, w komitecie ministrów rozpoznawany będzie projekt ministra komunikacyi, dotyczący połączenia drogi moskiewsko-brzeskiej z terespol-

ską, pod nazwą moskiewsko-warszawska. Główny zarząd zostałby przeniesiony do Moskwy. Drogi siedlecko-malinińska i brzesko-chełmska zostałyby przyłączone do drogi moskiewsko-warszawskiej, a w ten sposób sprawa przyłączenia tych dróg do dróg południowo-zachodnich upadłaby całkowicie.

Studenci na „Zbójcach“. W Wejmarze przed kilku dniami, po raz pierwszy od lat bardzo wielu odbyło się przedstawienie „Zbójców“ Szyllera, w którym dawnym zwyczajem brały udział *in corpore* stowarzyszenia studenckie miejscowego uniwersytetu. Odbywszy naprzód kulig, na co gapiło się nie mało ludzi i posiliwszy się w jednym z hotelów, młodzież akademicka w liczbie 150 osób, „gęsiego“ udała się do teatru, gdzie zajęła parter. Przed rozpoczęciem gry powstał z krzesła barczysty przedstawiciel „Arminii“ (jedna z korporacyi), wołając „Silentium, my spiewamy“. Jakoż ze 150 piersi huknęła pieśń „Stosst an, Jena soll leben, hurrah hoch.“ Potem wszystko ucichło i widowisko mogło iść zwykłym torem. W akcie trzecim, kiedy chór zbójców skończył pierwszą zwrotkę swego spiewu, rozległo się znowu „Silentium!“ na sali widzów i publiczność musiała wysłuchać „Gaudemus“. Po widowisku burse wyszli z teatru w takim samym porządku, w jakim przyszli.

Z pożaru

uratowane, całkiem czyste i bez skaży towary zostały mi dane ze zleceniem, sprzedania ich **jak najprędzej w większych i mniejszych partjach po jakiejś bądź cenie.** Jakoż towarów jest znakomita, ceny są zadziwiająco tanie; pół ceny zwykłej kosztu, a wszystko jest bez błęda i plam. W zapisie jest:

- 1200 zegarków szwajcarskich z plastyką, ze złotego brązu, z dużym łańcuszkiem po zł. 1.05 sztuka.
 - 800 sztuk szwajcarskich zegarów pendułowych w stylowym obramowaniu. Znakomicie zregulowane i idące dokładnie na sekundę, z lustrzanym cyferblatem, wagą i wahadłem za sztukę zł. 1.85, bijące po zł. 3.15.
 - 1750 sztuk płótna, Rumburskiego lub Sternberskiego 30-łocicowych, najlepszej niedoznoszenia Weby, dla każdej familji, sztuka tylko zł. 5.40.
 - 400 tuzinów jedwabnych chustek, z najlepszego lyońskiego jedwabiu, każda sztuka inny kolor, dawniej 12 zł., teraz cały tuzin tylko zł. 3.95, można użyć także na szyję.
 - 1200 kompletnych serwisów z najlepszej karlsbadzkiej porcelany, malowanych w kwiaty i inne dekoracje, składających się z 1 przepysznej wazy, 4 różnych półmisek, 1 sosierki i podstawki pod sosierkę, solniczki i 18 najpiękniejszych talerzy, wszystko razem tylko zł. 5.95. Paczka do tego 70 ct.
 - 2500 kompletnych serwisów do kawy z najlepszej karlsbadzkiej porcelany, bogato w kwiaty, ptaki i złotem malowanych, składających się z 1 przepysznej wazy, 4 różnych półmisek, 1 sosierki i podstawki pod sosierkę, solniczki i 18 najpiękniejszych talerzy, wszystko razem tylko zł. 5.95. Paczka do 1 serwisu kosztuje tylko 40 ct.
 - 500 kompl. grup gospodarstwa domowego, składających się z 12 sztuk doskonałych noży i widełców, 6 łyżek doskonałych, 6 takichże łyżeczek. Wszystko z najlepszego srebra Britania. Dalej 6 podstawek pod noże kryształowych, 6 spodków okrągłych na wodę, 3 kubki na jaja posrebrzane i 1 sitko do herbaty. Wszystko razem tylko zł. 4.50 — nie powinno brakować w żadnym domu.
 - 8000 sztuk derek na konie, grubych jak deska, ciepłych, mocnych i prawie nie do zużycia, szarych, z szerokimi kolorowymi pasami, za sztukę zł. 1.50, dalej dery fiakerskie, żółtawose z bordurami za sztukę zł. 3. — Wszystkie dery są 190 ctm. długie i 130 ctm. szerokie.
 - 1280 par spodni z silnej, dobrej, grubej materji zimowej, podług najnowszej mody dobrze i pięknie zrobionych, I. gatunek po 2 zł., II. gatunek po 3 zł., III. gatunek po 4 zł.
 - 320 kompletnych garniturów męskich z doskonałej, grubej zimowej materji, podług najnowszej mody dobrze i pięknie zrobionych, składających się z surduta, spodni i kamizelki, I. gatunek zł. 7.50, II. gatunek zł. 12, III. gatunek 19 zł.
- Powtarzam, że towary te są bez błęda i plam, i kosztują zresztą 2 lub 3 razy tyle. Należy tedy zamawiać tak prędko, jak tylko można. Wysyłka ma miejsce za poprzednią zapłatą, lub za pobraniem pocztą, lub koleją.

Niekonwenujący towar bierze się nazad bez przeszkody.

Jedyny adres zamówień:

Apfel Mor., Wien, I., Fleischmarkt Nr. 12/KL.

Dla panów.

Najpiękniejszym wynalazkiem nowoczesnym jest ek. uprzyw. galwanoelektryczny aparat „Refector“, dający się nosić na ciele niewidzialnie, z najlepszym skutkiem używany na seksualne osłabienie, nawet zastarzałe. Refektor jest we wszystkich państwach patentowany i odszczególniony wieloma złotymi i srebrnymi medalami. System prof. dr. Volty. Aparat, nieszkodliwy pod gwarancją, można wygodnie nosić w kieszeni. Lekarze wszystkich państw polecają zawsze. Broszury z ilustracjami i pouczeniem wyśta gratis (w zamkniętej kopercie 10 cent. markę) wysła właściciel ek. przywileju **J. Augenfeld**, elektro-technik, Wiedeń, I., Schulerstrasse 18.



„Nie trujące!“

„SCILLIN“,
śmierć myszom i szczurom
Rudolfa Schuchardt, Tryest.

Najpewniejszy środek do radykalnego wytopienia szczurow i myszy. Ludziom i zwierzętom domowym nieszkodliwe.

Puszka po 25 ct. i 50 ct.

Tylko wtedy prawdziwe, jeżeli na puszcze znajduje się podpis fabrykanta **Składy:** we Lwowie u apt. Jakóba Beisera, Leopolda Lityńskiego, Stanisława Lachowicza, A. Rappaporta, K. Sklepińskiego; w Kaluszu u H. Sterna; w Kolomyi u apt. Sidorowicza, w Bukowsku u apt. Adolfa Grossa, w Gródsku u apt. Sadtibergera, w Gródsku u apt. Heschelasa, w Olesku u apt. A. Kollera, w Samborze u apt. Aleksiewicza, w Uhnowie u p. Kałużniackiego, w Chodorowie u apt. O. Paulo, w Grzymałowie u p. B. Censera, w Horodence u p. J. Neuburga, w Husiatynie u p. J. Neusteina, w Mielnicy u p. L. Figiera, w Zaleszczykach u p. St. Manowardy.

Do sprzedania
fabryka wody sodowej
o dwóch maszynach
ręcznych wraz z wszystkimi przyrządami w aptece Zygmunta Rukera we Lwowie.

Majątki ziemskie

mniejsze lub większe, w różnych stronach Galicji i na Bukowinie poleca do kupna sprzedaży i dzierżawy

Juljan Topolnicki

agencja handlowo-przemysłowa we Lwowie ul. Pańska 1. 13. Poszukuje się znaczniejszych drzewostanów. Dostarcza maszyn z pierwszych fabryk do przemysłu i rolnictwa.

La Royale Belge,

Towarzystwo ubezpieczeń życiowych, rent i od wypadków nieszczęśliwych. Założone w Brukseli w r. 1853. Prospektów i wszelkich wskazywek udziela zastępca we Lwowie **Juljan Topolnicki**, Pańska 13.

Wielki krach!

New-York i Londyn nie szczędzili też europejskiego kontyentu i wielka fabryka towarów ze srebra została zmuszoną sprzedać cały zapas za drobną cenę roboty. Jestem upoważniony wykonać to polecenie. Posyłam dlatego każdemu następujące przedmioty tylko za złr. 6.60:

- 6 sztuk najlepszych noży stołowych z prawdz. ang. klingą
- 6 sztuk ameryk. patent. widełców srebrn. z 1 sztuki.
- 6 sztuk ameryk. patent. łyżek srebrnych.
- 12 sztuk ameryk. patent. łyżeczek srebrnych.
- 1 ameryk. patent. chochla srebrna
- 1 ameryk. patent. chochelka do mleka srebrna.
- 2 sztuki ameryk. paten. kubków srebrnych do jaj.
- 6 sztuk angielskich tacek Victoria.
- 2 sztuki efektywnych lichtarzy stołowych.
- 1 sztuka sitko do herbaty.
- 1 sztuka rozpylacz do cukru.

41 sztuk razem tylko złr. 6.60.

Wszystkie powyższe sztuki (41) kosztowały dawniej 40 złr. teraz można je nabyć za najniższą cenę złr. 6.60. Amerykański patent srebra jest białym metalem, zachowującym srebrną barwę przez 25 lat, za co się ręczy. Najlepszym dowodem, że ogłoszenie nie polega

na oszukaństwie,

zobowiązuję się publicznie, każdemu odesłać pieniądze, komu się towar nie podoba, dlatego nie powinien zaniedbać sposobności nabycia **wspaniałego garnituru**, nadającego się szczególnie na

wspaniały podarunek ślubny

jakoteż dla każdego lepszego domu.

Do nabycia tylko u

A. HIRSCHBERG'A

główniej ajencji zjednoczonych ameryk. fabryk towarów z patentowanego srebra.

Wiedeń, II., Rembrandtstrasse 19. Telefon 7114.

Wysyłka na prowincję za pobraniem lub gotówką.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Prawdziwe tylko z uboczną marką ochranną. (Metal zdrowia)

Wyciąg z listów uznania:

Texing, Górna Austria 21. lutego 1892.

Przypadkiem widziałem u J. O. hr. Wurmbanda Pański garnitur i przekonałem się o piękności i taniości itd.

Józef Forst, proboszcz.

Zadowolony z posyłki nadzwyczajnie, która przewyższyła me oczekiwania.

Kapitan Cz..., komendant placu.

Galicyjski

Bank Kredytowy

począwszy od 1. lutego 1890 wydaje

4% Asygnaty Kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3 1/2% Asygnaty Kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu

4 1/2% Asygnaty Kasowe z 90-dniowym wy-

wowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od

1. Maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem

wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. stycznia 1890.

Dyrekcja

Przedruk nie będzie płacany.

Nieustająca wystawa kucheni i pieców gazowych, żelazek do prasowania i rozmaitego rodzaju aparatów do gotowania gazem w handlu żelaznym PIOTRA CHRZĄSTOWSKIEGO

(plac Kapitulny l. 1).

Wszystkie aparaty będą na miejscu gazem opalane i P. T. Publiczności objaśnione.

GEORG MELLITZER & Co.

Strohhutfabrikanten

in Mannsburg bei Laibach,

empfehlen ihr grosses Lager in allen Gattungen Strohhüten für Herren, Knaben, Damen & Mädchen als billigste Bezugsquelle unter Zusicherung promptester Bedienung.

Modejournal & Preisliste auf Verlangen gratis & franco.

Wydawnictwa K. Kozłowskiego w Poznaniu.

„Królowie polscy w obrazach i pieśniach.“ Część poetyczna S. Duchnińskiej. Wstęp prozą hr. Wojciecha Działuszyckiego. Rysunki W. Eljasza. Cena 7 złr. 50 cent., w ozdobnej oprawie 9 złr. 50 cent. Królowie są wyobrażeni w całych postaciach z archeologiczną ścisłością, każdy nosi na sobie strój wiekowy i zwyczajom odpowiedni, a obraz cały ujęty jest w charakterystyczne winiety. Pieśni o królach odznaczają się ścią królewską powagą i wspaniałym językiem, budzą w czytelnikach — jak „Kurjer Poznański“ pisze — zamiłowanie wszystkiego, co wzniosłe i szlachetne. O rozprawie hr. Działuszyckiego wyraża się powyższe pismo, że jest prawdziwą ozdobą dzieła; pióro jego świetne, argumentacja przekonująca, z pracy tej wieje wiara w przyszłość i sprawiedliwość Boską, wieje jakaś otucha, streszczająca się w tem magicznym słowie „Niezgineła.“ Dodane są na końcu poezji krótkie historyczne objaśnienia o każdym królu. Dzieło powyższe ułatwia młodzieży poznanie dziejów ojczyźnych, dostarcza bogatego materiału do żywych obrazów, a mianowicie do deklamacji przy różnych okolicznościach. Zwraca się uwagę na to wydawnictwo zamocniejszym domom i bibliotekom różnych Towarzystw.

Album wojska polskiego z 1831 r. Album powyższe zawiera 12 wielkich tablic, wykonanych podług oryginalnych rysunków J. Kossaka, Eljasza, Mottego i innych. Znajduje się tu 60 różnych postaci wojskowych kolorowanych armii polskiej z roku 1831, a prócz tego dodana część literacka pióra K. Jarochońskiego. Jest to miła pamiątka narodowa a zarazem ozdoba każdego salonu. Cena w tece 24 złr., w tece ozdobnej 27 złr. za co przesyłka franco.

Chopin u księcia Radziwiłła. Piękny obraz ścienny, wykonany podług oryginału H. Siemiradzkiego, w rozmiarach 95x72 cm. Cena 12 złr. Na wspaniałą tą rycinę zwraca się uwagę wszystkich miłośników sztuk pięknych a mianowicie wielbiceli nieśmiertelnego mistrza tonów, co swym geniuszem daleko i szeroko rozstawił imię Polski.

Wojsko polskie z r. 1831. Książka ta zawiera 10 dużych rycin, które przedstawiają podług rysunku W. Mottego różne bronie wojska polskiego. Dodana krótka historia o wojskowości i działaniach wojennych w 1831 r. Cena z oprawą złr. 1.25. Egzemplarz na welinie, wielki format, kolorowane ryciny, złr. 7.50.

Bitwa warszawska w dniu 6. i 7. września 1831 r. Dzieło poświęcone L. Mierosławskiego. Tom I. i II. Ze znakomitą i obszerną (65 str.) przedmową K. Jarochońskiego, z planem fortyfikacji Warszawy. Cena dawniej 5 złr. niższa na 3 złr.

Bitwy i potyczki w 1831 r. Zestawił E. Callier. 418 str., z kol. mapą teatru wojny. Cena niższa na 5 złr. na 2.50.

Historja polska w pięknych przykładach przedstawiona. Zbiór wzorów dzielności, pracy, nauki i poświęcenia dla kraju, jakimi się odznaczyli nasi przodkowie. Dla pouczenia i rozrywki ludu polskiego zestawiał J. Chociński. Cena 50 ct., z opr. 65 et., w pięknej oprawie na welinie złr. 1.25. Różne pisma polskie np. „Dziennik Poznański“, „Kurjer Poznański“, „Nowa Reforma“ i inne polecają gorąco tę pracę J. Chocińskiego, która zasługuje na jak największe rozpowszechnienie, gdyż uczy miłować ojczyznę, zachęca do enót, pracy, nauki i oszczędności. Mianowicie zwracamy na to uwagę, że uwzględniona jest tu wielce tak nam potrzebna cnota oszczędności (str. 151, zdanie Kościuszki o czarnej godzinie). Taka myśl, jeżeli się zakorzeni w sercach młodzieży, może ochronić niejednego w przyszłości od nędzy.

Podręcznik geografji ojczyźnej, zawierający treściwy opis ziem dawnej Polski z uwzględnieniem dzisiejszych stosunków i podziału politycznego. Dodana krótka wiadomość o Czechach i Rusinach. Ułożył J. Chociński. 283 str., 50 rycin i 8 mapek. Cena 80 ct., z oprawą 1 złr., w pięknej oprawie złr. 1.50. Prawie wszystkie pisma poleciły serdecznie to dziełko, jako bardzo pouczające. Podręcznik tę wagą posiada zaletę, że uwzględnia w wysokim stopniu ziemie kresowe, a mianowicie: Szląsk, Śląsk, Prusy Wschodnie, Zachodnie, podając nie tylko opis geograficzny, ale najnowsze daty statystyczne, także wiadomości o handlu i przemyśle.

Zbiór zabaw, gier i rozrywek dla młodzieży przez K. Kozłowskiego. Wyd. II. z liczn. obrazkami. Cena niższa 1 złr. zamiast złr. 1.80. Zamówienia uprasza się nadsyłać do wydawcy pod adresem:

K. Kozłowski, Poznań, ul. Długa 8.



Założone 1863.
Sławne w świecie
są odznaczone i własnego wyrobu

harmoniki ręczne

Jana N. Trimmla
Wiedeń

VII/3 Kaiserstr. 74.
Wielki skład wszelkich
instrumentów muzycznych.

Skrzypce, cytry, flety, okaryny, harmoniki ustne, katarzynki dla ptaków itd. Szwajcarskie aparaty grające ze stali, samogrające, w tonie nieprzewyższone, albumy grające, szklanki itd. Książki z wzorami gratis i franko.



CEZARYNA

niezawodny środek na wygubienie nagniotków.

Pudełko 40 ct.

ORIENTALINA

Puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białosć, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

Esencja Aromatyczna do płukania ust.

Kilka kropeł dodanych do wody, daje bardzo przyjemne orzeźwiająco i wzmacniająco działające płukanie, usuwa kamień i nieprzyjemny zapach w ustach, zębom powraca białosć i chroni od psucia się.

Balsam de Mecca

znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdzięków aż do późnej starości. Cena 4 złr.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne

ulica Kopernika 3., ulica

Halicka 1. 11. Kraków

Sukiennice 1. 20.

Czerniowce Rynek 1. 2.

PIERWSZA ZWIĄZKOWA GARBARNIA w Rzeszowie,

której wyroby znane są z jak najlepszej jakości, sprzedaje po cenach fabrycznych: mastryki, (skóry podeszwiane) wszelkie ju-chty, skórki cielęce (szare, szagrynowe i satynowe), branzłówki, pasy do maszyn, blanki szare i czarne, szpalty itp.

KALODONT

Sarg'a, przez władze sanitarne badane

(Piękność zębów)

jest uznany za niezbędny

środek

do czyszczenia zębów

Sarg'a KALODONT

Odświeżająco aromatyczny i bardzo praktyczny w podróży.

Sarg'a KALODONT

Zaprowadzony w kraja i zagranicą z najlepszym skutkiem.

Sarg'a KALODONT

Odnacza się zgrabnym opakowaniem, tanioscą i czystoscą przy użyciu, i dlatego znajduje wzięcio nie tylko po dworach i u szlachty, ale także w najprostszych domach mieszczańskich

Sarg'a KALODONT

Do nabycia we wszystkich aptekach i perfumerjach.

Sarg'a KALODONT

Cena

35

ct.

Sarg'a KALODONT

Sarg'a KALODONT

Należy się strzedz przed w podobnych opakowaniach bezwartościowych

nieladownictw

Najlepsza ochrona od niebezpieczeństwa zarażenia się.

Uznania z najwyższych kół znajdują się przy każdej sztuce.

JORDAN & IMAEU'S KUK HOFFBE BRANDEN CACAO CHOCOLADE CANDITEN

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kapuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2% listy hipoteczne
- 5% listy hipoteczne premiiowane
- 5% " " bez premji
- 4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2% " Banku krajowego
- 4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5% " " bukowińską
- 4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2% " propinacyjną węgierską
- 4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga! Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a jak pisać miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponos

GŁÓWNY SKŁAD
pierwszej galicyjskiej suszarni owo-
ców i warzyw w Bochni na sposób
amerykański urządzonej a przez Tow.
lekarskie w Krakowie poleconej, pod
firmą

J. Michnik
w Bochni

poleca:
skompletowane pakiety pocztowe z nie-
zbędnych w każdym gospodarstwie do-
mowym, warzyw i owoców:

- 2 paczki zupy warzywnej „Julien-
ne“ (na 80 porcyj) . . . 1—
- 1 „ fasolki szparag. (na 10 p.) —35
- 1 „ zielonej siekanej (na
15 porcyj) . . . —40
- 1 „ marchwi karoty (na 15 p.) —25
- 1 „ groszku cukr. (na 8 p.) —35
- 1 „ szpinaku (na 10 porcyj) —30
- 1 „ kapusty włosk. (na 20 p.) —40
- 1 „ zwyczajnej (na 20 p.)
znakom. do kapuśniaków —25
- 1 „ kapusty bruks. (na 10 p.) —50
- 1 „ czerwonej . . . —40
- 1 „ salerów . . . —30
- 1 „ porów . . . —30
- 1 „ pietruszki . . . —25
- 1 „ pomidorów . . . —45
- 1 „ borówek kompot. (na 15 p.) —25
- 2 „ jabłek w krążkach I. (na
15 porcyj) . . . —30
- 1 „ gruszek struganych (na 8 p.) —25
- 1 „ sliwek kompotowych olbrz.
(na 8 porcyj) . . . —20
- 1 „ grzybków najlep. jakości —50

razem zhr. w. a. 7—
Opakowanie gratis.
Warzywa i owoce bocheńskie prze-
wyszają świeże, swym właściwym de-
likatnym smakiem.

Sposób użycia: Zamoczyć w wodzie
letniej poszczególne warzywa i owoce
przez 2 godziny, w tej samej wodzie
gotować i jak świeże przyrządzać.

Łość na 1 porcję i tenże sposób
użycia jest na poszczególne warzy-
wach drukiem podany.

Warzywa bocheńskie w suchem
miejscu trzymane konserwują się znako-
micie lat kilka nie tracąc na wartości

Nowo otworzony
Handel towarów kolonialnych
Leonarda Soleckiego
we Lwowie, ul. Batorego 2.

poleca
wyborne deserowe znane ma-
sło Czyżykowskie 1 klgr. po
1 zł. 36 ct. i 1 zł. 28 ct.

Inne towary w zakresie handlu
mego wchodzące jako to: cukier,
kawa, herbata, wina, ko-
niaki itp. sprzedają po cenach
możliwie niskich.

Najlepsze drożdże codziennie świeże.
(Impressa).

Baczność!!

W tym sezonie pojawiły się na-
śladownictwa marki ochronnej
amerykańsko-petersburskich
Kaloszy.

Cheąc ochronić Szanowną Publi-
czność od wyzysku, udziela bliż-
szych objaśnień

Jedyny główny skład
KALOSZY
amerykańsko-petersburskich

R. Krimmera

Hotel Francuski,
we Lwowie.

Herbata z Brodów!!

Od dawien dawna ze swej dobroci i
zapachu znana, prawdziwa
Herbata Rosyjska
w handlu
W. ADAMOWICZA
w Brodach

- funt bardzo dobrej zł. 1-40
- funt najlepszej w orygin. opak. zł. 2-50
- funt Imperjal cesarskiej zł. 3-50
- funt wysiewków z herbat najlep. zł. 1-20
- Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo zhr. 9-50.

HANDEL
PŁOCIEN I BIELIZNY
Jana Riedla
we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu

KOSZULE SALONOWE
po zł. 1.05, 1-55, 2, 2-25, 2-50 i 3.

Koszule z przodami pikowymi
i fałdzikami (zakładkami) po
zł. 2-75 i 3.

Koszule kolorowe, kretonowe i
oxfortowe po zł. 2-50 i 2-75.

Koszule nocne po zł. 1-65 2,
ozdobione na wzór ukraińskich
po zł. 2-40, 2-60 i 3.

Koszule dla chłopaków po
1-40 i 1-60.

Kalesony dla chłopaków po
85, 95, 1 zł. 1-10.

Półkoszulki z kołnierząmi 50 ct.

KALESONY
po zł. 95, 1-05, 1-15, 1-45, 1-65, 1-80,
Kołnierze tuzin po zł. 2-40 i 2-80.

Mankiety tuzin po zł. 4 i 4-80.
Chustki płócienne, tuz. po zł. 2-40.

Kaftanki letnie od potu bawełn.
i siatkowe po et. 60, 90 do zł. 1-40.

Bieliznę letnią wełn. prof. Jaegera
sprzedają po cenach fabrycznych.

Krawaty w największym wyborze.
Zamówienia z prowizji wyko-
nują się najstaranniej.

OGRODNIK
zonalny, bezdzietny, w sile wieku 40
lat, znający się doskonale na ogrodnic-
twie, z dobrymi świadectwami, poszu-
kuje odpowiedniego miejsca zaraz na
ordynarję lub po kawalersku, żona do
zarządu domu P. R. ul. Ossolińskich
1. 7. Lwów.

SER
na model Ementalera,
wrobiony z najlepszego
mleka ma na sprzedaż
Zarząd dóbr Państwa Grębów
poczta w miejn.

Najwyborniejsze
Cukry deserowe
które przez Szan. Odbiorców za
najlepsze uznane zostały 1/2 kilo
mieszanych zhr. 1-20.

1/2 kilo **Cuczo proszkowane**
w puszkach blaszanych zł. 1-50

1/2 kilo **Czekolady doskonałej**
po 80, 90 ct. i wyżej.

1/2 kilo **Karmelków miesznan.**
75 ct.

poleca
HENRYK TRETER
właśc. parowej fabryki czekolody
Lwów, ul. Kopernika 1. 3.

Herbata z Brodów!!

Herbata z Brodów!!

Dom murawany, blachą pokryty,
z oficyną i szopą zaraz do sprze-
dania z wolnej ręki, gdzie się mieści
9 pokoi, 3 kuchnie i pół morga ogrodu
w Kołomyjach na bardzo dobrym miejscu,
blisko kąpieli, ulica Hetmańska, 1. 467
róg ulicy Dzieduszyckich za 6500 zł.
Dowiedzieć można się u właściciela
tego domu. 221

Na sprzedaż kamienica w Ryn-
ku w Nowym Targu za 6000 zł.
u ks. Bednarza.

DROBNE OGŁOSZENIA

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

Przez cały rok funkcjonujący
**Zakład wodoleczniczy „Ma-
rjówka“** poczta Lwów, poszukuje
Rządzczyńni w dziale gospodarstwa
domowego. **Młodego człowieka**
z dobrem piśmem do czynności kance-
laryjnych.

Kłozety pokojowe po złr. 8—
18, 30, poleca Piotr Chrzastowski
handel żelazny we Lwowie plac Kapi-
tulny 1. (naprzeciw katedry)

„HOTEL GARNI“ pod **TRZEMA**
„KORONAMI“
10. ulica Trybunalska we Lwowie
poleca widne, elegancko urządzone po-
zoje gościnne od 60 centów i wy-
żej za dobę wraz z pościelą. Własna
restauracja w miejscu. Usługa jak naj-
staranniejsza. 903

Wszelkie zamówienia na słu-
żbę dworską i miejską od
Nowego Roku, przyjmuje
biuro Świdarskiego w Tarnowie. Po-
rozumiewania się między chleboda-
wcami a służbą odbywają się w ka-
żdą niedzielę. 903

Papée & Kościcki we Lwowie
ul. 3. Maja 1. 2. **Skład kom-
sowy herbaty rosyjskiej** Wogau
& Sp. w Moskwie, dają herbatę w ko-
mis i poszukują zastępców w większych
miastach Galicji. 287

Przy ulicy Łyczakowskiej 1. 22.
nr. drzwi 67. na drugim piątrze
jest zaraz do wynajęcia **pokój ka-
walerski z wiktmem lub bez.**

Ucznia poszukuje cukiernia Wier-
bickiego we Lwowie. 264

Masła 50 kl. do odstąpienia po 1 złr.
10 cent. można pojedynczo w mle-
czarni Mazura ul. Chorążczyzna 5.
271

Dzierżawy apteki w większym mie-
ście poszukuje starszy rutynowany
magister farmacji, który dłuższy czas
już samodzielnie prowadzi aptekę. Ła-
skawe oferty uprasza się nadsyłać do
apteki w Trembowli. 304

Magister farmacji młodszy znajdzie
zaraz umieszczenie. Bliższa wiado-
mość w aptece w Trembowli. 303

Wdowa młoda, inteligentna, rozumie-
jąca się na gospodarstwie wiejs-
kiem i zarządzanie domu, przytem umie-
jąca krój sukien damskich i różne rę-
czne roboty, poszukuje odpowiedniego
miejsca jako zarządczyni domu. Listy
z wymienieniem adresu i nazwiska
przyjmuje pod literami A. S. 325. po-
ste restante główna poczta Kraków.
311

Chłopiec z dobrego domu znajdzie
umieszczenie w księgarni i
składzie papierów **H. Bohussa**
w Jarosławiu. Bliższe szczegóły
listownie. 310

Dietarusz tabularny fachowiec z egz-
aminem tabularnym poszukuje miej-
sca. Adres: Łuczynski Lwów. Chorąż-
czyzna 1. 27. 293

4 pasy, stroje polskie, ubrania, ko-
stiumy balowe, fraki, futra, dywa-
ny sprzedaje i wypożycza Zakład Ja-
szczyżyna gmach Teatralny.

Na teraz! Pranie rękawiczek balo-
wych glacie i duńskich przyjmuje
i wykonuje starannie i z pospiechem
rękawicznik Akademicka 3. w podwórzu.
318

Uczestnik powstania z roku
1863/4, czeladnik krawiecki, nie-
uleczalnie chory, obciążony rodziną
(żona i 2 dzieci) znajduje się w naj-
większej nędzy. Mieszkanie od 4 mie-
sięcy nie opłacone. O rzeczywistym
stanie można się przekonać na miejscu.
Wraz z rodziną błaga o wsparcie. A-
dres: Franciszek **Kossowski** ul. Le-
lewela 1. 4. kamienica p. Friedricha.

Początków gry na fortepianie udziela
inteligentna pani. Adres w admini-
stracji „Kurjera.“ 333

Dom murawany, blachą pokryty,
z oficyną i szopą zaraz do sprze-
dania z wolnej ręki, gdzie się mieści
9 pokoi, 3 kuchnie i pół morga ogrodu
w Kołomyjach na bardzo dobrym miejscu,
blisko kąpieli, ulica Hetmańska, 1. 467
róg ulicy Dzieduszyckich za 6500 zł.
Dowiedzieć można się u właściciela
tego domu. 221

Na sprzedaż kamienica w Ryn-
ku w Nowym Targu za 6000 zł.
u ks. Bednarza.

Naukę Buchalterji kupieckiej
udziela osobno za porozumieniem,
prowadzi rachunki, zakłada księgi,
sporządza bilanse, informuje
L. E. Veltzé
Ulica Krakowska 1. 7. III piętro

Na odmrożenie niezawodny
środek, wielokrotnie na klinikach
zagranicznych wypróbowany, przepisu
dra Podlewskiego, wyrabiany przez ap-
tekarza **Stanisława Lachowic-
za**, dostać można jedynie w oryginal-
nych słoikach po 85 cent. w aptece
pod „Aniołem stróżem“ przy ulicy
Pańskiej 1. 21. we Lwowie. 9

Poszukuje się współniaka z
kapitałem celem założenia fabryki
pieców kaflowych oraz wszelkich
wyróbów majolikowych i fajansowych
pod Krakowem przy stacji kolejowej.
Warunki najkorzystniejsze. Zgłoszenia
pod liczbą „123“ poste restante Pod-
górze. 159

Klemens Feduio, b. introligator
ek. biblioteki uniw. Jagiellońsk.
poleca swój zakład introligatorski i
zalanterijny przy ul. Akademickiej
1. 8. we Lwowie. 195

Pan B. Józef Mund, ulica Boi-
mów 1. 8. zrobił mi rozmaite futra,
farbował kołnierze całkiem rudy che-
micznie, bobry, kamczackie bobry pra-
wdziwe, przekonany, że farba nie pu-
ści, jestem więc zadowolony M. Zone
283

Willa z ogrodem parterowa do sprze-
dania. Bliższa wiadomość na miej-
scu u właściciela w godzinach połu-
dniowych Janowska 60. a. 295

Kurs nowy konwersacji niemie-
ckiej i francuskiej zaczyna się w
lutym. Nauka książkowo-gramatyczna
podług najnowszej metody. Sobieskie-
go 4. I. piętro 5. 288

Poszukuje znajomości z młodą panną
lub młodą wdową w celach matry-
monialnych. Łaskawe zgłoszenia Lwów
poste restante pod „Flirt.“ 330

Fortepiany i pianina z pierwszo-
rzędnych fabryk, poleca po cenach
najtańszych z gwarancją Karol Mare-
cki Lwów, Kopernika 9. 328

Panów ekonomów, leśniczych
oraz wszelką doborową służbę po-
leca Centralne **biuro Antoniny We-
reszczyńskiej** Lwów, **Krako-
wska 1. 20.** 317

Z powodu niespodziewanego wymó-
wienia lokalu przeniosłem na razie
mój skład wyróbów bednarskich z pla-
cu Halickiego 4. do mego handlu ko-
zennego przy ulicy Zimorowicza 5.
gdzie po znacznie niższych cenach tak-
kowe sprzedaje. Edward Hellwig. 332

Urząd pocztowy w Birezy po-
szukuje bezpłatnej praktykantki,
gdzie praktykując otrzyma zupełne u-
trzymanie. Zgłoszenia tamże. 329

Panna, 28 lat, grec. kat. przystojna,
łagodnego usposobienia, oszczędna
i pracowita mająca wyprawę i urzą-
dzenie kompletne na 3 pokoje i 500
gld. gotówki, pragnie wyjść za mąż
za człowieka statecznego mającego sta-
łe, pewne stanowisko. Zgłoszenia:
A. K. poste restante Lwów. 336

Upraszam Pana, który na piątkowym
**odezycie prof. Sokolowskie-
go** przemienił swój kapeluszy ciemny
na mój brązowy, o łaskawy zwrot
takowego. (Wiadomość w „Kurjerze“
pod lit. W. 334

Poszukuje się osoby, do nauki kra-
wieczyny, oraz innych robót
kobiecych w godzinach po południo-
wych. Bliższe szczegóły ul. Janowska
1. 60. a. 335

Siana 2000 cetnarów ma na sprze-
dż obszar dworski w Teliowie
poczta Beż. 337

Kamienica dwupiętrowa z powodu
wyjazdu właściciela pod korzystne-
mi warunkami do sprzedania. Bliższa
wiadomość w administracji „Kurjera.“
333

CERATY
Obicia powozowe
dywany i chodniki
poleca najtaniej
St. Wyszynska
Lwów, Kopernika 16.

Cieężką chorobą nawiedzona, tak iż e-
puszczyć nie może, niezdolna zupełnie
do pracy uprasza litościwie serca o ła-
skawe wsparcie. Nagły ratunek pożą-
dany. Joanna Chwałek ulica Żródłana
liczba 32.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6, 4 pokoje z przynależnościami,
**Pomieszkania kawaler-
skie** w najmuje Zarząd realności Emi-
la Bertomiljana Brajera. Ulica Brajero-
wska 10 97

4 pokoje i kuchnia Długosza 23.
147

Boczna Łyczakowska 1. 4. 2 pokoje,
przedpokój i kuchnia.

Pokój frontowy zaraz do wynaj-
ęcia z wiktmem lub bez. Ulica Or-
miańska 2. III. piętro, drzwi 85.

Pokój od porządnej rodziny do od-
nawienia z całym utrzymaniem lub
bez. Ormiańska 1. 2. III. piętro drzwi
liczba 85. 291

3 pokoje, przedpokój, kuchnia par-
ter ul. Koralińska 1. 3. od 1. marca.
299

Sklep i pokój do śniadań przy
ulicy Pańskiej 1. 27. zaraz do wy-
nawienia. 308

Sklep „szczyplny“ zaraz do wynaj-
ęcia. Ulica Teatralna 1. 8. 322

Kuchnia, 14. 3 pokoje, balkon, przed-
pokój, kuchnia, spiżarnia od marca
1 pokój, kuchnia. 320

Do wynajęcia w domu pod 1. 12. ul.
Słowackiego od 1. marca na II.
piątrze 6 pokoi, przedpokój i kuchnia.
Bliższej wiadomości udzieli dozorca
domu

Sklepik greizlerci do sprzedania
przy ul. Kościuszki 1. 6. Wiado-
mość u właściciela. 306

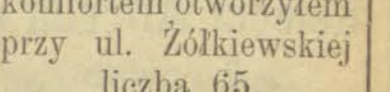
Salon z przedpokojem Fredry 1. 3.
327

Dla pomieszczenia biur towa-
rzystwa poszukuje się w
śródmieściu lub w pobliżu na
jednej z główniejszych ulic
odpowiedniego lokalu, składa-
jącego się z 6 do 8 obszernych
pokoi z terminem 1. czerwca.
Zgłoszenia należy nadsyłać pod
adresą: „Instytucja“ do admini-
stracji „Kurjera Lwowskiego
211

Nową cukiernię
urządzoną z możliwym
komfortem otworzyłem
przy ul. Żółkiewskiej
liczba 65.
(Impressa). Z uszanowaniem
Teodor Sobotnicki.

Biuro stowarzysz. nauczycielek
w Krakowie
ul. św. Tomasza 8. I. p.
poleca nauczycielki i bony różnej na-
rodowości. — Do umieszczenia zaraz:
Nauczycielki Polki z wyższem
wykształceniem, posiadające obce je-
zyki i muzykalne, z pensją od 200 zł.
do 500 złr. **dwie bony Niemki**,
bony Polki Fröblowskie obe-
znane z krawieczyną, jedna Fran-
cuska.

SKŁAD KAWY
Artura Kościckiego
pod godłem „Siriusz“
we Lwowie, ul. Ossolińskich 1. 11.
wehód także z ulicy Cichej
poleca tylko **najlepsze gatunki**
po cenach hurtownych.
Ceylon, Mokkę i Amerykańską.



Od 50 lat istniejąca firma:

JAN WALLACH i SYN

Lwów, Rynek 1. 33.

najdawniejszy

magazyn sukna i towarów wełnianych

poleca w wielkim wyborze

nowości na sezon zimowy.

BOGATY WYBÓR!

Świeży transport!

wyrobów z drzewa i terrakoty

jakoto:

kaset, szkatulek, talerzy, wachlarzy, ramek na fotografie, Etais na cygara, wizytówki, portmonetki, szkatulki na cygara i fotografie, deszczulki, palety, dalej wazony, żardinierki, talerze w różnych stylach, podstawki, popielniczki, serwisy do palenia, zapalniczki i t. p.

jakoteż

wszelkie gatunki farb

jakoto:

akwarelowych, gonache, olejnych, metalowych, emailowych w szkatulkach, wraz z wszelkimi przyborami, pędzlami, również i pojedynczo — poleca

ALOJZY HÜBNER, Lwów
Rynek 38.

Maszyny parowe

w sile od 8 do 100 koni ze sterem Rider, najnowszej budowy, w znakomitem wykonaniu ma na składzie i może natychmiast dostarczyć

Księcia Salm'a fabryka maszyn w Blasku.

Również zawsze w zapasie szybko bieżące motory (system Westinghouse) w sile od 3 do 50 koni.

Wyrabia się też na zamówienie w najkrótszym czasie parowe maszyny wentylowe jednostkowe, jakoteż z urządzeniem Compound, kotły parowe każdej wielkości i każdego systemu, nareszcie kotły z rurami wodnymi. Gwarancja za najmniejsze zużycie pary. Dla transmisji lekkie modele.

Księcia Alfreda de Montenuovo



dzierżawa piwnic wina
S. G. SCHWABACH
w Pięciokościolach
(Fünfkirchen na Węgrzech)

poleca swe na wszystkich obywatelskich wystawach pierwszymi odszczególnieniami premiiowane wina czerwone z Villany i białe stolowe z Pięciokościolów i wina deserowe po cenach umiarkowanych. Szczególnie polecenia godne na czas epidemii z powodu swej bogatej zawartości tanniny znakomicie działające czarne wina portugalskie z Villany z r. 1885.

Wysyłka od jednego hektolitra wyż. — Cenniki gratis i franco.

„Na karnawał“

kosz 5-cio kilowy pomarańcz 1 zlr. 50 ct.
kosz 5-cio kilowy cytryn 1 zlr. 50 ct.
skrzynka mandarynek wraz z opakow. 3 zlr.
Świeże winogrona hiszpańskie, gruszki i jabłka tyrolskie, kalafior włoskie, świeże ryby tj. sandacze, łososie, turboty, szczupaki, karpie itd. po cenach bardzo umiarkowanych poleca

handel delikatesów

Fryderyka Schleichera

Lwów, róg ulicy Sykstuskiej 1. 2.

DENTYNA

cena flaszki 80 ct.

najlepsza w świecie woda do ust, zapobiegająca radykalnie bolom zębów, odświeżająca jamę ustną i wzmacniająca dziąsła.

Do nabycia jedynie w składzie materiałów **Leopolda Lityńskiego** we Lwowie Kopernika 2.

Na prowincję wysłać się odwrotną pocztą.

Na sprzedaż

kamienica we Lwowie, tuż obok ogrodu Jezuickiego położona, o dwóch frontach, cena 120.000 zlr.

Blizszych wyjaśnień udzieli kancelarja Wgo dra Włodzimierza Krosińskiego, adwokata we Lwowie, ul. Mickiewicza 6. II. p. Pośrednictwo wykluczone.

Kucharka polska

przez

Florentynę i Wandę.

Część druga, wydanie czwarte obejmuje: O przyrządzaniu drobiu, ptactwa, zwierzyny, Leguminy wyborne jak: Budenie, Omlety, Pysie, Strudle, Pianki, Galarety, Kremy itd. Rozmaite Paszety jak z Zająca, z Kaczek, z Kuropatw, z Kwiczołów i wszelkiej zwierzyny. Ciasto kruche i maślane do paszтетów. Najrozmaitsze Auspiki i Majonesy. Wszelkie kompoty i sałaty.

Tajemnice marynowania doskonałych Szynek i robienia doskonałych wiejskich kiełbas, ozorów, półgasek litewskich itd. Cena 50 ct. Po przesłaniu przekazem pocztowym 56 ct., uskutecznią się przesyłkę franco.

Drukarnia nar. W. Manieckiego
Lwów, ul. Kopernika 7.

Konkurs.

Na mocy uchwały tutejszej Rady powiatowej z dnia 29. grudnia 1892 i odnośnie do postanowień §§ 4. i 5. ustawy z dnia 2. lutego 1891 Nr. 17. Dz. u. k. i §. 8. rozporządzenia wykonawczego do tejże l. 82. Dz. u. kr. rozpisuje niniejszem Wydział powiatowy konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Dunajowie i Haczowie z roczną płacą 500 zlr. wa. z funduszu powiatowych, z tem, iż w roku bieżącym 1893 tylko jedna z nadmienionych posad obsadzona zostanie.

O posadę tą kompetować mogą tylko doktorowie wszelkich nauk lekarskich i należyce udokumentowane podania należy wnieść najpóźniej do dnia 15. marca 1893 do Wydziału Rady powiatowej w Przemyslanach i wykazać w takowych:

1. prawo obywatelstwa austriack.
2. dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
3. nieskazitelny charakter.
4. znajomość języków krajowych.
5. praktykę najmniej dwul-tnią w zawodzie lekarskim.

Obsadzenie posady nastąpi z dniem 15. kwietnia 18 3.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Przemyslan 6. lutego 1893.

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszczki, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leżenia. Nauka kroju francuskiego. Piekarska 2B. II. piętro.

Polecamy nasze bardzo ulubione wyroby, jakoto:

Miód turecki na kaszel

140 sztuk



1 zlr.

tenże z czekoladą 140 sztuk 1 zlr., następnie chleb sultański, manne, Sudzuk Halva i znane w świecie lemoniadowe cukierki musujące.

Fabryka wschodnich wyrobów z cukru w Pradze.

Główny skład dla Galicji u firmy

Brandstädter & Singer we Lwowie.

Najwyższe odznaczenia na wszystkich wystawach powszechnych.

Grubo posrebrzane sztuce i nakrycia do stołu wszelkiego rodzaju, kasetki wyprawowe, serwisy stołowe, na herbatę i kawę, garnitury w najprostszym do najbogatszego wykonania.



Christofle & Ska
c. i k. nadworny dostawca Wiednia, I. Opernring 5.

Specjalne Artykuły dla hoteli, restauracyj i kawiarni jakoteż dla pensjonatów i menaży itp.

Po ikład srebra jest na każdej sztuce występowany, jakoteż nazwisko **CHRISTOFLE** i uboczna marka ochronna.

Zastępuje jedynie prawdziwe srebro.

12 łyżek	zł. 17.—	12 łyżeczek mozza zł. 7.—	
12 widelców	17.—	1 choch'a	3.30
12 noży	17.—	1 choch. do miska	3.20
12 widelców des.	15.—	1 łyżka do jarzyna	4.—
12 noży deserow.	15.—	12 podst. pod noże	8.25
12 łyżeczek do kawy	9.—	1 widelc. półmisk	1.50

Do nabycia we Lwowie po cenach fabrycznych u **JULIANA STRZELECKIEGO** w Ryнку.

Syrop ziołowo-słodowy

Dra Seeburgera,

znakomity i wypróbowany środek przeciw wszelkim chorobom piersiowym i krtani jakoto: kaszlowi, chrypcie, zaflegmieniu i t. p.

Cena butelki 50 ct.

Główny

skład

w aptece „pod



„srebrnym orłem“

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

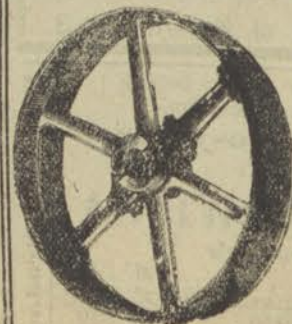
Edle Harzer Kanariensänger

als Hohl- und Bogenrolle, Lach und Gluckrolle, Knarre u. Hohlpfeifen oder Flöten versendet geg. Nachnahme von 8—20 Mk unt. Garantie. Nicht conv. innerh. acht Tagen fr. zurück, umge tauscht geg. fr. Preisliste, Behandlung gratis v. **W. Heering** in **St. Andrusberg** (Harz) Prov. Hannover, Schulstrasse 427.

Zakład robót ręcznych Jagiellońska 2.

Poleca zaczęte i wykończone roboty ręczne, hafty wszelkiego rodzaju, malowidła ręczne, tudzież wyroby koronarskie. Zamówienia przyjmują się.

FABRYKA MASZYN T. BREDTA w Ottynie



(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei, poleca swoją odlewnię żelaza i brązu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuznię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i brązu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej, oraz kute kawałki fasonowe różnych rozmiarów.